

DODATEK MIESIĘCZNY

do

„Gazety Lwowskiej“

poświęcony historii, statystyce i ekonomii krajowej.

Rok I.

Tom I. — Zeszyt II. — Luty 1872.

Redaktor odpowiedzialny: Adolf Rudyński.

Nakładem wydawnictwa „Gazety Lwowskiej“.

LWÓW.

Z DRUKARNI E. WINIARZA.

1872.

Pogląd na ruch handlowy w Galicyi w ubiegłym roku

przez autora dzieła „Verkehr und Handelsverhältnisse Galiziens“

I.

Wypadki wojenne, których widownią była Francya od lata 1870 r. aż do niedawnego czasu, rozpatrywane ze stanowiska przedmiotowego przedstawiają się każdemu jako klęska ekonomiczna wielkiej doniosłości. Skutki tej klęski dotknęły nietylko Francyi i sąsiednich krajów; wywarły one wpływ potężny także i w krajach wschodniej Europy a więc i w Galicyi. W wielkim ruchu kapitałów, jaki w czasach tych odbył się, wzięły udział, wprawdzie pośredni, także i nasze zakłady pieniężne.

Krwawe wypadki na ziemi francuzkiej uniemożliwiły tam racjonalną uprawę ziemi i z tego powodu dzisiaj galicyjskie składy przyczyniają się do zapewnienia tego uszczerbku, po części bezpośrednio, po części za pośrednictwem obcych przedsiębiorców. Z otwarciem odeskiej kolei żelaznej ze Zwierzynki do Podwołoczysk, gdzie linia ta łączy się z koleją żelazną Karola Ludwika, galicyjski handel zbożowy wstąpił w nową fazę. Dotąd bowiem odbywał się wywóz zboża z Galicyi i Rosyi do Niemiec solidarnie. Część zboża przeznaczonego do wywozu odchodziła ze stacyi kolei żelaznej w Brodach, gdzie w początku ubiegłego roku nagromadzono wielkie zapasy żyta i pszenicy z Rosyi. Stacje kolei żelaznej w Podwołoczyskach i Tarnopolu bywały w początku ubiegłego roku tożsamo składami wielkich zapasów żyta i pszenicy. Dla handlu zbożowego Brody i dzisiaj są tak ważnym punktem jak stacje w Tarnopolu i Podwołoczyskach. Szczęśliwie i z niepospolitą zręcznością wytyczona linia kolei Karola Ludwika uzyskała w skutek połączenia w dwóch punktach z rosyjskimi kolejami żelaznymi i w skutek rozszerzenia się ku wschodowi znaczenie nadzwyczaj donośne dla galicyjskiego handlu.

Galicya odnosi podwójną korzyść z tego rozszerzenia linii komunikacyjnej. Obrót przewozowy jest bardzo korzystnym dla Galicyi, gdyż krajowe instytucje pieniężne biorą żywy udział w dostarczaniu kapitałów potrzebnych do handlu zbożowego, prowadzonego w tak wielkich rozmiarach. Świat handlowy, który w ciągłej łączności pozostawać musi z zakładami pieniężnymi uważa Lwów za ognisko

swoich operacji, zawiązuje tu stosunki i utrzymuje agentów, którzy wysyłani bywają na ważniejsze targi krajowe. Opłaty pocztowe wzrosły w skutek tego obudzonego ruchu handlowego bardzo znacznie. Te objawy dowodzą żywotności naszych kolei żelaznych, na które złożyły się kapitały krajowe, a Galicya należy dzisiaj dzięki tym okolicznościom do rzędu szczęśliwych krajów, które korzystać mogą z obrotu przewozowego.

Druga jeszcze większa korzyść polega na tem, że Galicya przy pomocy obrotu przewozowego daleko łatwiej i odpowiedniej zaopatrzyć się może w potrzebne artykuły. Do niedawna wywoływała zawsze każda nieco korzystniejsza konstelacya w sprawach handlowych szybki wywóz galicyjskiego zboża. Ten pospiech w wywozie zboża wywoływał często bardzo w porze letniej przed żniwami dotkliwy brak zboża na własne potrzeby a w skutek tego wzrastała jego cena. Wobec tak znakomych ułatwień w komunikacyi młyny parowe w Galicyi i w Rosyi zakupują znaczne zapasy zboża. Młyny galicyjskie po większej części zaspokajają tylko konsumeyę krajową, ale zakres ich produkcji może się rozszerzyć, gdyż przy potężnej konkurencyi Rosyi w handlu zbożowym, galicyjskie zboże nie może przekroczyć ceny normalnej.

Główną formą handlu zbożowego w ubiegłym roku było tak samo jak w latach ubiegłych kupno z dostawą w późniejszym czasie, które w obec braku giełd zbożowych staje się w oznaczonym czasie realnem kupnem. W Niemczech zaś ważną rolę odgrywa tutaj gra giełdowa. Interesa odbywają się tam w formie zakładu o cenę w czasie, w którym kupno ma być zrealizowane. Jak wszystkie fikcyjne kupna tak i ten rodzaj interesów jest tylko grą zyczną.

Takie gry zarówno jak większa część rodzajów nowoczesnej spekulacyi nie przynoszą żadnej korzyści produkcji i przemysłowi, są prawie zawsze niebezpieczne a często wywołują najłatałniejsze następstwa nietylko dla samych graczy lecz także i dla całej ludności, gdyż mogą zawieść najbieglejszych spekulantów i obalamucić ludzi nieprzezornych, którzy ślepo wierzą nadziejom i wartościom nieistniejącym w rzeczywistości. Galicya może być bardzo zadowoloną z tego, że jej handel zbożowy nie podlega chwiejnym wpływom gry giełdowej. Ale za to inna strona ujemna nie pozwala handlowi galicyjskiemu rozwijać się tak, jakby się tego spodziewać należało. Mamy tu na myśli brak punktualności i dokładności w realizowaniu zamówień. Zarzut ten spotyka głównie małych przedsię-

biorców. którzy przy większych cenach starają się pokryć wynikający ztąd dla nich uszczerbek ujmą w wadze albo przez dostarczenie zboża pośledniejszego, nieodpowiadającego próbie. Takie uchybienia osłabiają bardzo zaufanie, które w podobnych interesach jest podwaliną pomyślnego rozwoju całego ruchu handlowego. Jeszcze mniejsze zaufanie obudzają mniejsi przedsiębiorcy w Rosyi i Księstwach naddunajskich, gdzie też w skutek tego handel ogranicza się tylko na gotowe zapasy.

Pod względem agronomicznym nasuwają się uważniejszemu obserwatorowi życia gospodarczego w Galicyi dwie strony ujemne, o których usunięcie należałoby starać się usilnie. W czasie, gdy zboże dojrzewało, spostrzeżliśmy mianowicie we wschodniej Galicyi, że żniwo rozpoczyna się nie o świcie lecz często bardzo dopiero o 6 albo 7 godzinie rano. W ubiegłym roku w skutek nagłego ocieplenia się atmosfery zboże bardzo rychło dojrzało. W skutek tego w stronach, gdzie rozpoczynano żniwo w późnej porze, gdy kłosa w nocy zroszone wyschły już pod wpływem promieni słonecznych, daleko więcej ziarna musiało się wytrząść. W zachodniej Galicyi żniwo odbywa się już w sposób racjonalniejszy. Drugą stroną ujemną w gospodarstwie wiejskiem jest zwożenie zboża z pola do stodoły w porze południowej. W skutek tego tożsamo ginie marnie dużo ziarna.

W większych dobrach błędy te w gospodarstwie dadzą się poniekąd usprawiedliwić istotnym brakiem dostatecznej siły roboczej, ale mimo to znaczna część winy ciąży także na nieogledności i braku doświadczenia zarządców gospodarstwa.

Żniwo spóźniło się w ubiegłym roku o 14 dni, gdyż wiosna była dla zasiewów bardzo niepomyślną. Prawie do końca czerwca padał deszcz i dopiero w pierwszych dniach lipca doczekano się ciepłych i pogodnych dni. Taka nagła zmiana temperatury sprawiła, że tegoroczna pszenica jest pośledniejszą niż w latach dawniejszych. Gatunek zaś tegorocznego żyta jest w ogóle dobry. Zbiór jęczmienia i owsa wypadł średnio.

Z początkiem ubiegłego roku cena za korzec pszenicy tj. 190 funtów wynosiła 9 zhr. W początku kwietnia nastąpiła stagnacya w wywozie zboża do górnego Szląska, Wrocławia, Szczecina, Berlina, Lipska i Drezna. Znaczne straty ponieśli kupcy, którzy wysyłali w odległe strony pszenicę niezupelnie suchą, gdyż w transporcie w skutek naturalnej wilgoci pszenicy pojawiła się śnieć. Po

źniwie cena za korzec pszenicy wynosiła już 10 zhr. Ponieważ angielskie i francuskie targi zbożowe tegoroczny uszczerbek w zbiorach pokrywały zbożem rosyjskiem i amerykańskiem drogą morską sprowadzanem, więc nastąpiła stagnacja w wzroście cen a cena za korzec pszenicy wynosiła w skutek tego 9 zhr. — 9 zhr. 50 ct. W listopadzie 1871 wywóz zboża odbywał się głównie ze stacyi w Tarnopolu, gdy tymczasem Brody i Podwoleczyska wysyłały tylko drobniejsze zapasy. W grudniu wywóz przybrał równe rozmiary na tych trzech punktach handlowych. Po zamówieniach na najbliższe miesiące można się spodziewać, że ruch wielki w wywozie zboża nie osłabnie wcale przynajmniej do kwietnia.

Wysokość ceny zboża w najbliższym czasie zawisłą jest od stanu zasiewów ozimych, które dopiero w kwietniu dadzą się ocenić. Obecnie pokrywa zasiewy warstwa śniegu, która w zachodniej Galicyi jest daleko grubszą niż w Galicyi wschodniej. Mianowicie na Podolu w niektórych miejscach pola są prawie nagie.

Co do handlu przewozowego podnieść musimy, że znacznie-sze zapasy zboża wywieziono z Besarabii przez Galicyę za granicę. Wywóz zboża z Besarabii przybrałby był jeszcze większe rozmiary, gdyby producenci dostarczali zboża w lepszym gatunku. Galicyjski bank krajowy, którego kierownictwo spoczywa w doświadczonych i szczęśliwych rękach, zatrudniony był bardzo w roku ubiegłym wielkimi zamówieniami, których zrealizowanie podniosło znacznie jego i tak już uznaną reputacyę.

Handel żytem był ożywiony. W początku roku 1871 wywieziono z Rosyi znacznie-sze zapasy żyta do Saksonii, górnego Śląska i prowincyi nadreńskich. Handel żytem osiągnął punkt kulminacyjny w styczniu a transporty zboża z Rosyi przez Radziwiłłów do Brodów były tak wielkie, że brakło środków transportowych. W marcu osłabł popyt. Tarnopol mniejszy miał udział w handlu żytem, które przywożono tam z Husiatyna. Zapasy żyta wywiezionego w pierwszym kwartale ubiegłego roku wynosiły 250.000 centnarów. Żyto to nie odpowiadało gatunkiem swoim wymaganiom kupców z zagranicy.

W zachodniej Galicyi handel żytem ograniczał się tylko na konsumcyę a zapasy tam nagromadzone zakupowały młyny parowe i wodne. W styczniu płacono za korzec t. j. 180 funtów żyta 4 zł. 50 ct. do 5 zł. W skutek większego popytu ceny rychło wzrosły do 6 zł. a nawet 6 zł. 25 ct. W początkach żniwa cena żyta wy-

nosiła 6 zł. a dzisiaj wynosi 6 zł. do 6 zł. 25 ct. Żyto w przednim gatunku jest poszukiwane.

Jęczmień głównie zakupowały krajowe browary. Mniejsze browary kupowały jęczmień w ostatnim gatunku. Produkcja jęczmienia na konsumpcję była znacznie większą w ubiegłym roku, niż produkcja jęczmienia dla browarów. Małe zapasy jęczmienia nadeszły do Galicyi z Rosyi przez Brody. Znaczniejsze zapasy nadeszły przez Podwołoczyska nie tylko dla browarów lecz także i do wywozu. Ceny były w ubiegłym roku rozmaite według gatunku.

Owies w ogólności nie był poszukiwany. Na ceny tego artykułu wpływa polityczna sytuacja. W czasach wojennych cena wznosi się a w czasie pokoju spada. Małe zapasy owsa wywieziono z Tarnowa i zachodniej Galicyi do Prus. Wschodnia Galicya nie bierze udziału w wywozie owsa, gdyż ceny nie wróżą dobrych interesów. Charakterystycznym objawem jest fakt, że w Galicyi od czasu zaprowadzenia kolei żelaznych cena owsa znacznie wzrasta.

Ludność Galicyi według spisu z 31. grudnia 1869. r.

podał

Dr. Tadeusz Pilat,

docent uniwersytetu lwowskiego.

(Ciąg dalszy).

II. Ludność krajowa a obca.

Między ludnością cywilną obecną w Galicyi na d. 31. grudnia 1869 znajdują się także niekrajowcy i to tak pochodzący z innych krajów monarchii austriacko-węgierskiej, jakoteż obywatele państw obcych, jednakże w porównaniu z ogólną cyfrą ludności obecnej w liczbie bardzo nieznacznej. Naliczono bowiem między ludnością obecną 16.199 czyli 0.290⁰ pochodzących z innych części monarchii a tylko 6456 czyli 0.120⁰ poddanych państw obcych, zatem jednych i drugich 22655 czyli 0.410⁰, podczas gdy obecna ludność krajowa wynosiła równocześnie 5.395.361 osób czyli 99.590⁰ całej ludności obecnej. Owa nieznaczna liczba niekrajowców jest przecie zawsze większą niż w r. 1857, wtenczas bowiem było ich ogółem

tylko 11217 czyli 0·24⁰/₀, a to 8149 czyli 0·17⁰/₀ z innych części monarchii zaś 3068 czyli 0·07⁰/₀ obcych poddanych.

Największa część niekrajowców obecnych w Galicyi w r. 1869 przebywała, jak to zresztą z natury rzeczy wypływa, w pogranicznych powiatach kraju tudzież we Lwowie i w Krakowie. Lwów, Kraków i powiat Bialski, trzy miejscowości, w których wykazano największą liczbę obcych, mieszczą w sobie około dwie piąte części wszystkich niekrajowców obecnych w Galicyi¹⁾. To też z ogólnej cyfry ludności obecnej w Krakowie, położonym blisko granicy kraju i całej monarchii, przypada 6·16⁰/₀ na niekrajowców, z których 3·52⁰/₀ stanowią osoby pochodzące z innych części monarchii a 2·64⁰/₀ poddani obcy. We Lwowie, stolicy kraju i największem z miast galicyjskich przypada 3·95⁰/₀ z ogólnej cyfry ludności obecnej na niekrajowców, mianowicie 3·02⁰/₀ na osoby pochodzące z innych krajów austriacko-węgierskich a 0·93⁰/₀ na obcych poddanych. Wreszcie w bialskim powiecie, położonym przy granicy szląskiej i posiadającym dość znaczne zakłady przemysłowe, przeszło 4⁰/₀ całej ludności obecnej stanowią niekrajowcy i to przeważnie pochodzący z innych części monarchii, gdyż z pomiędzy nich zaledwie jedna dziesiąta część przypada na poddanych państw obcych.

Do ludności obcej, pochodzącej z innych części monarchii a obecnej w Galicyi na d. 31. grudnia 1869 r. najliczniejszy poczet bo 4131 osób dostawiły Czechy, dalej sąsiedni Śląsk 3873 i Morawia 2803, tak że dwie trzecie części osób pochodzących z innych krajów austriacko-węgierskich a prawie połowa wszystkich obcych przypada na rzeczony trzy kraje. Prócz tego dosyć jeszcze znaczna liczba osób pochodziła z dwóch krajów sąsiednich t. j. z Węgier i z Bukowiny a następnie z Austrii niższej, zawierającej w sobie stolicę tej połowy monarchii, do której należy Galicya, zaś na inne kraje austriacko-węgierskie przypadają cyfry bardzo małe i to najmniejsze na kraje najbardziej oddalone jak Kroacya i Sławonia, Pogranicze wojskowe, Dalmacya i Saleburg. Podobny stosunek liczebny między obcymi pochodzącymi z innych części monarchii zachodził także w r. 1857 z tą jednak różnicą, że z pomiędzy wspomnianych poprzednio trzech krajów, które największą liczbę osób wysyłały do Galicyi tak w r. 1869 jak i 1857, w tym ostatnim

¹⁾ Z 22655 niekrajowców przebywało we Lwowie 3448, w Krakowie 3071, w powiecie bialskim 3278, razem przeto 9797.

roku na Szląsk przypadła najwyższa cyfra i że niezapisano wówczas w Galicyi żadnej osoby obcej pochodzącej z Salzburga.

Między poddanymi państw obcych, obecnymi w Galicyi na d. 31. grudnia 1869 r. największa część bo 2975 osób pochodzi z krajów zostających pod berłem rosyjskiem¹⁾. Po tych najliczniejszymi są poddani pruscy w liczbie 2435 przebywający przeważnie w powiatach Galicyi najbardziej na zachód wysuniętych, dalej obywatele innych państw niemieckich (378), osoby pochodzące z Turcyi i jej hołdowniczych krajów mianowicie z Rumunii ogółem w liczbie 146, wreszcie z Francyi (120) i z Szwajcaryi (112). Osób pochodzących z dalszych niewymienionych dotąd krajów europejskich zapisano 179 i to jak przypuszczać należało po największej części we Lwowie i w Krakowie. Z krajów pozaeuropejskich naliczono wszystkiego 11 osób, mianowicie 9 z Ameryki a po jednej z Azyi i z Afryki.

Przystępując teraz do wykazania liczby i miejsca pobytu krajowców nieobecnych w kraju nadmieniam, że zebranie szczegółów odnoszących się do tej kategorii ludności, stanowi powszechnie słabą stronę spisów, gdyż nawet w razie jeśli nieobecni pozostawili w kraju członków rodziny, którzy mogą zeznawać o nich, zeznania te będą najczęściej skąpe i nie dość pewne. Sprawdza się to na danych, jakie podają o nieobecnych krajowcach spisy ludności galicyjskiej tak z r. 1857 jakoteż z r. 1869, gdyż nietylko w obu razach nie wykazano miejsca pobytu, znacznej liczby nieobecnych (w r. 1869 było takich 474, w r. 1857 aż 10452), lecz co gorsza, wielu zupełnie opuszczono. O tem opuszczeniu przekonujemy się niewątpliwie porównywając liczbę nieobecnych krajowców, którzy według spisów galicyjskich mają przebywać w innych częściach monarchii z liczbą osób pochodzących z Galicyi, które przy spisach przedsięwziętych równocześnie w innych krajach austriacko-węgierskich zapisano w poczet obecnych tamże obcych. Oczywiście liczby te powinnyby przynajmniej w przybliżeniu zgadzać się ze sobą, tymczasem ostatnia z nich t. j. liczba Galicyan wykazanych w innych częściach monarchii między obecnymi tamże obcymi, którą musimy uważać za wiarygodniejszą, ponieważ uzyskano ją przez spisywanie osób obecnych w miejscach spisów, przewyższa w roku 1857 a jeszcze więcej w r. 1869 liczbę osób, które zapisano równocześnie

¹⁾ Zestawienia urzędowe nie rozróżniają bliżej pochodzenia tych osób, zatem nie można podać, ile z nich pochodzi z Królestwa Polskiego, ile z Litwy, Podola, Wołynia, Ukrainy i ile z innych części cesarstwa.

w Galicyi jako nieobecnych krajowców, przebywających w reszcie monarchii. Prawdopodobnie także wykazana w spisach galicyjskich liczba krajowców bawiących poza granicami państwa jest mniejszą niż w rzeczywistości, jednak w braku dokładniejszych dat, których mogłyby dostarczyć tylko spisy zagraniczne, gdyby je przedsięwzięto równocześnie z tutejszemi, musimy przyjęc je za podstawę zestawiając poniżej ludność krajową nieobecną, podczas gdy liczbę krajowców przebywających w innych częściach monarchii możemy podać tak podług spisów galicyjskich (w których wykazani są jako nieobecni), jak podług spisów przedsięwziętych równocześnie w reszcie monarchii (gdzie wykazano ich między obecnymi obcymi).

Na d. 31. grudnia 1869 r. wykazano między ludnością cywilną obecną w innych częściach monarchii 43282 przebywających tamże (Galicyan¹). Z tych najwięcej bo 17461 osób przebywało w sąsiedniej Bukowinie, 9466 w Austrii niższej (z których 7564 osób w samym Wiedniu), 6393 w krajach korony węgierskiej (mianowicie 5315 w Węgrzech właściwych, 631 w Siedmiogrodzie, 221 na Pograniczu wojskowem, 186 w Kroacji i Sławonii, 32 w mieście Fiume i jego okręgu), 4547 na Szląsku, 2574 na Morawii a tylko 1559 w Czechach. Na resztę krajów austryackich daleko mniejsze przypadają cyfry; naliczono w nich ogółem 1282 osób pochodzących z Galicyi²).

Według spisów galicyjskich 9159 nieobecnych krajowców przebywało na d. 31. grudnia 1869 poza granicami monarchii. Z tych więcej niż połowa, bo 5653, przebywała w krajach zostających pod berłem rosyjskiem; następnie 2609 osób bawiło w krajach tureckich a 177 osób w państwie pruskim, reszta krajowców przebywających za granicą, rozdziela się między rozmaite kraje w cyfrach bardzo nieznacznych, z pomiędzy których podniemiemy tylko, że

1) Równocześnie wykazały spisy galicyjskie tylko 19279 nieobecnych krajowców bawiących w innych częściach monarchii, zatem gdybyśmy nawet przypuścili, że wszyscy nieobecni krajowcy, których miejsca pobytu nie zdołano wyśledzić, w liczbie 474, przebywają łącznie w innych krajach austryacko-węgierskich, brakowałoby jeszcze więcej niż połowę do cyfry powyższej.

2) Mianowicie w Styryi 519, w Austrii wyższej 216, na Wybrzeżu 202, w Krainie 90, w Tyrolu z Vorarlbergiem 86, w Salzburgu 68, w Karyntyi 61, w Dalmacyi 40. Przy porównaniu cyfr Galicyan obecnych w rozmaitych krajach monarchii dla ocenienia mniej lub więcej ścisłych stosunków tychże z naszym krajem pamiętać należy i o tem, że rozległość owych krajów jest rozmaita.

w Ameryce miało przebywać 128 Galicyan i że wliczywszy już tych ostatnich przebywało w krajach pozaeuropejskich 171 osób z Galicyi.

Doliczywszy do podanej poprzednio liczby Galicyan przebywających w innych częściach monarchii liczbę Galicyan, których spisy galicyjskie wykazały jako przebywających za granicą, otrzymujemy ogólną cyfrę krajowców bawiących po za granicami Galicyi, bez wątpienia bardziej zbliżoną do prawdy, niż liczba, którą w tej mierze podaje zestawienie urzędowe na podstawie galicyjskich spisów jedynie. Owa cyfra wynosi 52441 osób, co czyni 0·970⁰/₀ obecnej ludności krajowej, czyli innemi słowy na tysiąc krajowców obecnych w kraju, przypada 97 krajowców przebywających po za jego granicami, a to około 80 przebywa w innych częściach monarchii, zaś 17 w państwach obcych¹⁾.

Jeżeli dodamy teraz wykazaną tutaj cyfrę nieobecnych krajowców do podanej poprzednio cyfry obecnej ludności krajowej to okaże się, że cała obecna i nieobecna w kraju ludność galicyjska wynosiła na d. 31. grudnia 1869 r. 5447802 osób.

W r. 1857 liczba Galicyan bawiących w innych częściach monarchii wynosiła według spisów tamtejszych 33905 osób, z których 25 przypada na Lombardo-Wenecję wyłączoną odtąd ze składu państwa²⁾. Galicyan bawiących za granicą monarchii wykazały ówczesne spisy galicyjskie 6710. Bliższych szczegółów co do miejsca pobytu tak jednych jakoteż drugich oraz szczegółowego zestawienia tych cyfer z takimiż cyframi spisu z r. 1869 nie podaję tutaj z powodu, że spisy galicyjskie z r. 1857 wykazują, jak już wspomniałem, 10452 nieobecnych krajowców, których miejsca pobytu nie wysłędzono a liczba ta w stosunku do powyższych cyfr doty-

1) Według spisów galicyjskich przebywało w r. 1869 w innych częściach monarchii 19279 krajowców,
w państwach obcych jak wyżej 9159 „
Razem 28438 krajowców.

Nie wysłędzono miejsca pobytu u 474 osób, których część jednak w kraju bawiła.

2) Według równoczesnych spisów galicyjskich przebywało w innych częściach monarchii 29699 osób, zatem różnica między tą cyfrą a cyfrą, jaką w tej mierze podaję spisy przedsiębrane we wszystkich innych częściach monarchii, jest znacznie mniejszą, niż różnica między takimiż cyframi z r. 1869. Ta okoliczność zdaje się wskazywać, że w roku 1857 przeprowadzono spis ludności w Galicyi dokładniej niż w 1869 r. co też ze względu na większą podówczas liczbę organów administracyjnych rządowych nie jest może nieprawdopodobnem.

czących ludności nieobecnej jest tak znaczną, że gdyby tylko połowa z niej przypadła na ludność przebywającą w samej rzeczy po za granicami Galicyi, to po uwzględnieniu tej ilości wzajemny stosunek owych cyfr a po części także ich stosunek do cyfry obecnej ludności krajowej zostałyby znacznie zmienionym¹⁾. Tyle tylko można z pewnością powiedzieć na podstawie dat przytoczonych, że tak ogólna liczba nieobecnych krajowców jakoteż liczba tych z pomiędzy nich, którzy przebywali w innych krajach monarchii, była w każdym razie znacznie mniejszą w r. 1857 niż w r. 1869.

Z zestawionych tutaj dat dotyczących ludności krajowej i obcej w Galicyi wynika najpierw, że cyfra obcych obecnych w Galicyi w r. 1869 była nader nieznaczną w stosunku do obecnej równocześnie ludności krajowej, a to pomimo że rzeczona cyfra od czasu spisu w r. 1857 przedsiębranego o więcej niż drugie tyle się zwiększyła, zaś przyrost obecnej ludności krajowej nie był równie szybkim. Zwiększenie się tak znaczne liczby obcych trzeba policzyć na karb tego, że stosunki handlowe i w ogóle stosunki gospodarcze naszego kraju z innymi krajami monarchii i z zagranicą znacznie się rozszerzyły, gdyż od r. 1856 liczba urzędników wojskowych nie zostających w czynnej służbie, którzyby pochodzili z innych części monarchii, pewnie się nie zwiększyła a liczba obecnych w Galicyi poddanych rosyjskich, chociaż wzrost jej w części także wypadkom politycznym przypisać należy, nie zwiększyła się w ogóle tak znacznie, żeby na karb owych wypadków wzrost liczby obcych w Galicyi policzyć można.

Między obecnymi w Galicyi obcymi stosunek cudzoziemców do osób pochodzących z innych części monarchii pozostał w r. 1869. prawie ten sam co w r. 1857., t. j. na 10 cudzoziemców przypadało w jednym i w drugim roku około 24 osób pochodzących z innych krajów austriacko-węgierskich.

Następnie wynika z powyższych zestawień, jak to już wspomniałem poprzednio, że także liczba nieobecnych w kraju krajow-

1) Okoliczność, że niewyśledzono w r. 1857. miejsca pobytu tak znacznej liczby krajowców nieobecnych nie upoważnia jeszcze do orzeczenia, że spis ówczesny był mniej starannie przeprowadzonym niż spis z r. 1869, gdyż być może, iż skrupulatniej postępowano w oznaczeniu miejsca pobytu, podczas gdy przy spisie z r. 1869. ustęp nowej instrukcyi zalecający, by w rubryce „niewiadomego pobytu“ jak najmniejsze cyfry się znajdowały, mógł skłonić do odmiennego postępowania.

ców większą była w r. 1969 niż w r. 1857. co przypisać należy tożsamo w największej części rozszerzeniu stosunków gospodarczych naszego kraju z innymi krajami i z zagranicą. Zwiększenie się jednak liczby nieobecnych krajowców nie było tak znacznem jak napływ obcych do kraju.

Wreszcie zauważyć wypada, iż tak w r. 1857. jak i w r. 1869. znacznie więcej Galicyan przebywało po za granicami kraju, niżli przebywało w Galicyi obcych, gdyż liczba pierwszych t. j. nieobecnych krajowców była w r. 1857. 3 do 4 razy większą a w r. 1869. zawsze jeszcze przeszło dwa razy większą niż liczba bawiących równocześnie w kraju obcych. (C. d. n.)

Nafciarze.

We dwa lata, o ile sobie przypominam, przed francuską wojną czytaliśmy z wielkiem zajęciem artykuł w „Revue de deux mondes“ pod tytułem „L'huile et les hommes d'huile“ opisujący szczegółowo amerykańskie kopalnie ropy, sposób wydobywania takowej i ludzi, co tą nowoczesną trudnią się industrią. Okolica nafciana, że się tak wyrażę, robi tam smutne wrażenie, a ludzie szukający w niej złoto w kształcie tłustej ropy, czarni i osmoleni, podobni raczej do podziemnych demonów, aniżeli do ludzi, co mają nieść sztandar dzisiejszej cywilizacji.

Jeżeli w ogóle w Ameryce rewolwer jest narzędziem, które nie może tak spokojnie jak u nas spoczywać w futerale, lub nad łóżkiem na zielonym dywanie, to w kopalniach ropy w Ameryce, w kraju ziemnego oleju, musi się stać nieodstępnym towarzyszem człowieka. I jak przed laty kilkunastu gorączka ludzkiej chciwości najsiłniej występowała w kopalniach złota Kalifornii, tak w najnowszych czasach ziemia powierzona nafcianemu dołami stała się najważniejszą areną jej popisu. Najwięcej podobieństwa do amerykańskich kopalni ma nasz Borysław, inne kopalnie nie tak rozległe i po większej części do pojedynczych właścicieli należące, więcej spokojny przedstawiają widok, a otoczone często lasami i górami nie dają obrazu tak wielkiego spustoszenia, jaki przedstawia różnina powierzona jak przetak głębokimi studniami, bez drzew,

bez zieloności, napojona czarnym tłuszczem, zaludniona osmolonemi istotami tego samego koloru, co ziemia, po której stąpają.

Na Borysławskiej równinie dziwnie przykre przeżywa nas uczucie, uczucie któregośmy zwykli doznawać, gdy się znajdujemy na wielkim pogorzelsku, uczucie tęsknoty i osamotnienia, a wśród tych licznych studzien i rusztowań na świdry najlepiej się przekonać możemy, jak smutno wygląda przyroda, gdy jej naturalny zedrzemy urok, gdy ją pozbawimy tej barwy zielonej i tego życia roślinnego, stanowiącego jej najpiękniejszą ozdobę.

Dlatego z niechęcią odwracamy się od borysławskiej doliny, a wolimy wybrać sobie do opisu nafcjarzy inne miejsce w Galicyi, a mianowicie Bóbrkę w krośnieńskim powiecie, produkującą także znaczną ilość nafty, a robiącą na turyście przyjemniejsze wrażenie.

Przed dziesięcioma laty nikt o Bóbrce nie wiedział, a mała wioska z kawałkiem lasu, i bardzo małym folwarkiem, nie wiele właścicielowi nawet sprawiała pociechy, i nie miała do tego pretensyi, aby ludzie o niej wiedzieć i mówić chcieli.

Blisko milę od Dukli, a $1\frac{1}{2}$ mili od Krosna jest więc sobie wioszczyna nad rzeką Jasiołką. Ale o takiej rzece zapewne także nie wiecie? — Więc muszę wam powiedzieć, że Jasiołka gdzieś w stronie Jaślik ma swoje źródło, w czasie deszczów i na wiosnę dużo szkody robi, ale w krótko traci swój żywot, bo pod Krosnem wpada do Wisłoka, i nieznaną się staje nawet dla tej publiczności co w Jaśle mieszka, a zatem do znajomości rzeki podobnego nazwiska najwięcejby prawa mieć powinna.

Nie będę się więc rozwodził nad początkiem Jasiołki, bo w każdym razie jej źródła mają mniejsze znaczenie, aniżeli źródła Nilu i żaden Anglik, o ile się zdaje, szukać ich nie przyjedzie.

Cergowska i rogowska góra, to dwie potentatki, co się nad Jasiołką rozsiadły, i nawzajem wydzierają sobie berło pierwszeństwo. Góra cergowska drwi sobie z rogowskiej, że niższa, że łysa, że już tylko z tyłu głowy ma niewiele włosów i musi zagartywać pozostałe resztki nad czoło, jak stary kawaler co jeszcze w pretensjach; góra rogowska tymczasem szczyli się, że ma z ludźmi do czynienia, bo przez nią gościniec prowadzi, że bliżej jest cywilizowanego świata, że nie gubi się w okolicach, gdzie już tylko wilki i lisy chodzą na przechadzkę.

Naprzeciw więc naszej łysiej elegantki, naprzeciw góry rogowskiej jest mniejsza od niej góra Grodzickiem nazwana, na której są szczątki zamczyska, z czasów, kiedy cała dostępna, do dolin

przytykająca część sanockiej ziemi była jedną fortecą, mającą od-
pierać zuchwałe napady Tatarów. Grodzisko niestety przed laty
kilkoma także było łyse, ale obecnie zdaje się ktoś mu medityrnę
musiał poradzić, bo jak na wytartym kołnierzu włosy zaczynają po-
rastać, a sosny i jodły strzelają do góry. Środkiem tylko jak prze-
dział na głowie, pusta idzie linia, a przedział to zrobiony przez
najlepszą fryzyerkę naszych czasów, przez komisję serwitutową.

U stóp więc tej góry ufryzowanej przez serwitutową komisję
jest rodzaj lesistego szerokiego wąwozu, podnoszącego się dalej i
kończącego znowu pagórkami. Będąc w bliskości tego lasu nie
poczujemy bynajmniej, że tam we środku, za lekką drzew osłoną,
znajdujemy cały szereg nafcianych studzien ciągnący się od za-
chodu ku wschodowi, i że te studnie daleko więcej przynoszą zysku,
aniżeli spore nawet łany złotej pszenicy.

Zapach tylko nafty zapowiada nam bliskość kopalń, a jeżeli
pies przypadkiem byłby w towarzystwie osób idących w tę stronę
to biedak dostaje zawrotu głowy, i ucieka co mu sił starczy, chcąc
się uchronić od grożącej mu choleryny, którąby zapach nafty na
niego sprowadził. Nie wiem czy i inne zwierzęta nie lubią zapachu
nafty, ale psy, osobliwie legawe, w żaden sposób nie dadzą się
wprowadzić w zaczarowane koło atmosfery przenikłej wyziewami
nafcianych studzien. — Jeżeli zającom nafta nic nie zawadza, to
w pobliżu nafcianego wąwozu, mogłyby znaleźć najbezpieczniejsze
w świecie schronienie.

Sznurem więc ciągną się w lesie nafciane studnie, nad je-
dnymi wznosi się rodzaj piramidy do przymocowania bloka na
którym świder przymocowany, nad innymi widać już tylko usta-
wioną pompę, snąc że spełniają swój obowiązek.

Niemiała to zresztą praca zanim się dojdzie do tej głęboko-
ści, gdzie nafta zaszumi i szerokim tryśnie promieniem. sto i sto-
kilkadziesiąt łokci trzeba wiercić i kopać w najtwardszym nieraz
kamieniu, nie zrażając się jakimś zaskórnem źródłem wody, ani
silnemi wyziewami nafty odurzającemi pracującego robotnika. A żeby
te wyziewy o ile możności oddalić, i uczynić atmosferę przystępną
dla płuc kopiącego nafcjarza, ustawia się rodzaj wentylatora około
studni i każe mu się do środka świeże wprowadzać powietrze.

Mimo to wszakże często bardzo smutne zdarzają się w kopal-
niach nafty wypadki. Przed kilkoma laty zwiedzałem jedną z kopalni
w tamtej okolicy. Dwóch robotników pracowało około studni
głębokiej już na 80 łokci, jeden w głębi łupał twardą skałę, drugi

stał na wierzchu przy otworze i szybko obracał korbę wentylatora. Przypatrzwszy się tej operacyi wszedłem do położonego o kilkanaście kroków od tej studni domku naczelnego górnika, i właśnie słuchałem jego opowiadań o niebezpieczeństwach połączonych z wydobywaniem nafty, gdy ogromny huk dał się słyszeć a wstrząśnienie ziemi było tak mocne, że stojąc straciłem równowagę, i przewróciłem się na obok mnie stojącą kanapę.

Natychmiast wybiegliśmy pytać się robotników, co się stało?

Wysadziło Wojtka w powietrze — odpowiadało kilku i bieгло ku lasowi.

Spojrzałem mimowoli w górę, i zobaczyłem spadającą na ziemię szmatę stanowiącą część ubrania nieszczęśliwego robotnika, który leżał już nieżywy i rozmiądzony o kilka kroków od studni.

Był to ów robotnik, co kręcił korbą u wentylatora. Drugi robotnik będący w głębi studni zemdlął tylko, a prąd gazów spalił mu wszystkie włosy i obdarł kawał skóry na głowie. Eksplozja zaś w ten sposób powstała, że ów robotnik na dole będący skrzesał przypadkowo ognia, uderzając o twardy kamień drągiem żelaznym, iskra zapaliła gazy, które z szybkością piorunu popędziły w górę, zabierając ze sobą nieszczęśliwą ofiarę przy wentylatorze stojącą.

Ludzie oswajają się z niebezpieczeństwami, to też dziwiłem się, jak małe przerażający ten wypadek zrobił wrażenie na innych podówczas w kopalniach znajdujących się robotnikach. Pokręcili oni trochę głowami, pożałowali Wojtka, i każdy znów kazał się spuścić do swojej studni, stojąc jedną nogą w wiadrze przymocowanem do linwy, a jedną ręką trzymając się linwy. Głowa mu się nie zawróciła, pomimo że miał przed sobą przepaść stułokciową, ciemną i ziejącą ostre nafciane wyziewy.

Niebezpieczeństwa te bynajmniej nie zrażają okolicznych włóścian, aby zyskownego nie szukać zarobku; owszem co najzdrowsze parobczaki garną się do studzien nafcianych, a gospodarze okoliczni nie mało narzekają na nafciarzy, że im zabierają najlepsze siły robocze.

Zarobek też dla prostych robotników przy studniach nafcianych jest znaczny, parobek na miesiąc zarabia sobie po kilkadziesiąt guldenów, i mógłby mu pozazdrościć losu nie jeden urzędnik, który wprawdzie nie jest narażony na to, aby jego papiery eksplozowały i wysadziły go w powietrze, ale musi trochę więcej umieć, aniżeli obracać korbę wentylatora.

W Bóbrce mają robotnicy kasę zaliczkową i rodzaj kasy oszczędności urządzonej przez zarządcę kopalni, i właściciela destylarni nafty w Chorkówce pana Łukasiewicza. Stosunek jaki pan Łukasiewicz zaprowadził pomiędzy liczną swą wyrobniczą i rzemieślniczą czeladzią, policzyć należy do najpiękniejszych w kraju; każdy robotnik znajdzie u niego pomoc w potrzebie i ratunek w razie choroby, a pewna patryarchalność przebija się w całym urzędzeniu, i szczególnym staje się kontrastem w obec fabryk i zakładów, w których naczelnik dybiąc tylko na wyzyskanie ostatnich sił robotnika, niedba bynajmniej o polepszenie jego moralnego i materyalnego bytu. Nie utopista w przeprowadzaniu swych urzędzeń, ale człowiek ściśle praktyczny, potrafił pan Łukasiewicz zaprowadzić w swych fabrykach ów ład i porządek, cechujący najlepsze tego rodzaju zagraniczne zakłady, a u sąsiadów pozyskać najszerszy szacunek.

Jak dalece rozwój każdego przedsiębiorstwa nawet i nafcianego zawisł od zacności stojącego na czele człowieka, najlepszym tego dowodem jest wiele innych kopalń nafty na karpacczym podgórzu, gdzie wielka ilość wydobytej nafty służy ludowi tylko na opłacenie arendarza, i jest bodźcem do większej demoralizacji, okolica Bóbrki tymczasem podnosi się materyalnie, a ubogi lud dobrze używa zapracowanego grosza.

Całe Podgórze od Dukli aż po Sącz roi się obecnie od Prusaków, Hamburgczyków i różnego rodzaju rycerzów przemysłowych, zachęconych amerykańskimi dochodami z nafty, i chcących tutaj w kilka miesięcy zarobić miliony; znaczna część tych przedsiębiorców potraciła już nie małe kapitały, nie zbadawszy bowiem dokładnie położenia ziemi zaprowadzała zaraz parowe maszyny, i robiła wkłady, które się rentować nie mogły. Ci przedsiębiorcy wydzierżawiają zwykle od chłopów znaczne obszary ziemi za dość już wysokie ceny i jak powiedzieliśmy tracą najczęściej, gdyż przyjeżdżają wprawdzie ze znacznymi kapitałami, ale bez najmniejszej znajomości stosunków. Biorą oni za miarę amerykańskie studnie nafty, wyrzucające ogromną ilość materyału, podczas gdy nasze studnie zwyczajnie nie tak obfite, skromniejszych tylko pozwalają wkładów. W każdym razie obecnie przemysł nafciany w Galicyi na podgórzu karpacczym, a mianowicie w okolicy od Sanoka do Sącza, coraz się bardziej rozgałęzia i zdaje się, że w krótkim czasie Borysławowi wydrze palmę pierwszeństwa.

K. C.

Fundacya imienia Karola Szajnochy.

(Sprawozdanie komitetu nieustającego fundacyi imienia Karola Szajnochy z czynności za czas od dnia 1. stycznia do 31. grudnia 1871.)

Wedle ogłoszenia z dnia 15. stycznia 1871. wynosił majątek fundacyi imienia Karola Szajnochy a to:

Fundusz żelazny.

1. Siedmnaście (17) akcji kolei Lwowsko-Czerniowieckiej-Jaskiej z kuponami od 1. listopada 1870. bieżącemi;
2. Trzydzieści i dwie (32) obligacye 5⁰/₀ pierwszeństwa tej samej kolei po 300 złr. w. a. w srebrze z kuponami od 1. listopada 1870. bieżącemi;
3. 9900 złr. w. a. w 6⁰/₀ listach zastawnych gal. banku hypotecznego z kuponami od 1. września 1871. bieżącemi;
4. 1250 złr. m. k. w obligacyach indemnizacyjnych Lwowskich z kuponami od 1. listopada 1870. bieżącemi;
5. 150 złr. m. k. w 5⁰/₀ obligacyach indemnizacyjnych krakowskich z kuponami od 1. listopada 1870. bieżącemi;
6. 300 złr. w. a. w 4⁰/₀ gal. listach zastawnych z kuponami od 1. Lipca 1870. bieżącemi;

Fundusz rezerwowy zaś posiadał:

1. Jedną akcyę kolei Lwowsko-Czerniowieckiej-Jaskiej z kuponami od 1. listopada 1870. bieżącemi;
2. Książeczkę gal. kasy oszczędności Nr. 21487 na 55 złr. 60 ct. w. a.

1. Co do funduszu żelaznego.

Stan funduszu żelaznego o tyle się zmienił, że na wylosowaną obligacyę indemnizacyjną okręgu administracyjnego lwowskiego Nr. 28619 na 100 złr. m. k. otrzymano kwotę 105 złr. w. a. Z tej kwoty kupiono nową obligacyę ind. Lwowską Nr. 40141 na 100 złr. m. k. z kuponami od 1. listopada 1870. bieżącemi za 74 złr. w. a., resztę 31 złr. w. a. umieszczono w gal. kasie oszczędności na książeczkę Nr. 692, do której dołożono jeszcze kwotę 58 ct. w. a. uzyskaną z chwilowej lokacyi kwoty 189 złr. 60 ct. w. a. przeznaczonej na zapłacenie drugiej raty neleżytości rządowej, tak że ta książeczka opiewa obecnie na 31 złr. 58 ct. w. a.

Zmienił się więc stan funduszu o tyle, że w miejsce wylosowanej obligacyi indemnizacyjnej Nr. 28619 na 100 złr. m. k. przybyła nowa obligacya ind. Nr. 40141 za 100 złr. m. k., a nadto książeczka gal. kasy oszczędności na 31 złr. 58 ct. w. a.

2. Co do funduszu rezerwowego.

Do tego funduszu przybyło:

1. Jeden 60/0 list zastawny gal. banku hipotecznego Nr. 4868 na 100 złr. w. a.;
2. Obligacya indemn. Lwowska Nr. 5647 na 50 złr. m. k.
3. Na książeczkę gal. kasy oszczędności Nr. 21487 kwota 14 złr. 36 ct. tak, że ta książeczka opiewa obecnie na 69 złr. 96 ct. w. a.
Sklada się więc obecnie fundusz rezerwowy:
 1. Z jednej akcyi kolei Lwowsko-Czerniowieckiej-Jaskiej Nr. 101166 na 200 złr. w. a. w srebrze;
 2. z jednego 60/0 listu zastawnego gal. banku hipotecznego Nr. 4868 na 100 złr. w. a.;
 3. z jednej obligacyi indemn. Lwowskiej Nr. 5647 na 50 złr. m. k.
 4. z książeczki gal. kasy oszczędności Nr. 21487 na 69 złr. 96 ct. w. a.

3. Co do zarządu dochodami funduszu żelaznego.

Dochód:

| | |
|--|-----------------|
| 1. Za kupony dnia 1. marca i 1. września 1871 zapadłe od S. 9900 złr. w. a. w 60/0 listach zastawnych gal. banku hipotecznego | złr. ct. 594 |
| 2. Za kupony dnia 31. grudnia 1870. i 30. czerwca 1871. zapadłe od S. 300 złr. w. a. w 40/0 listach zastawnych gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego | 12 |
| 3. Za kupony zapadłe dnia 1. maja 1871. od S. 9600 złr. w. a. w srebrze w 50/0 obligacyach pierwszeństwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej-Jaskiej po strąceniu podatku dochodowego z dodatkiem ażia 122 . | 261 56 |
| 4. Za kupony zapadłe dnia 1. listopada 1871. od tych samych obligacyi po strąceniu podatku dochodowego z dodatkiem ażia 119.35 . | 256 05 |
| 5. Za kupony zapadłe 1. maja 1871. od 17 sztuk akcyi kolei Lwowsko - Czerniowieckiej - Jaskiej z dodatkiem ażia 122 . | 103 70 |

| | | |
|---|----------|----------------|
| 6. Za kupony zapadłe 1. listopada 1871. od tych samych akcji z dodatkiem azia 119.35 | złr. ct. | 101 52 |
| 7. Za kupony zapadłe 1. maja i 1. listopada 1871. od S. 1400 złr. m. k. w obligacjach indemnizacyjnych po strąceniu podatku dochodowego | | 66 14 |
| | Razem | <u>1394 97</u> |

Rozchód:

| | | |
|--|---------|----------------|
| 1. Odłożono 10ty procent do funduszu rezerwowego w moc §. 4. lit. b. aktu fundacyjnego | 139 49 | |
| 2. Zapłacono drugą ratę należności rządowej | 189 60 | |
| 3. Wypłacono Wnej Joannie Szajnochowej | 1065 88 | |
| | Razem | <u>1394 97</u> |

4. Co do zarządu dochodami funduszu rezerwowego.

Dochód: złr. ct.

| | | |
|---|--------|---------------|
| 1. 10ty procent od dochodu funduszu żelaznego | 139 49 | |
| 2. Książeczka gal. kasy oszczędności Nr. 21487 na | 55 60 | |
| 3. Prowizya od niej | 2 | |
| 4. Kupon zapadły 1. maja 1871. od akcji kolei Lwowsko-Czerniowieckiej-Jaskiej Nr. 101166 z dodatkiem azia 122 | 6 10 | |
| 5. Kupon zapadły 1. listopada 1871. od tej samej akcji z dodatkiem azia 119.35 | 5 96 | |
| 6. Kupon zapadły 1. września 1871. od 60% listu zastawnego banku hipotecznego Nr. 4868 na 100 złr. w. a. | 3 | |
| 7. Kupon zapadły 1. listopada 1871. od obligacji indemnizacyjnej Nr. 5647 na 50 złr. m. k. po strąceniu podatku dochodowego | 1 18 | |
| | Razem | <u>213 33</u> |

Rozchód:

| | | |
|---|---------------|---------------|
| 1. Wypłacono Wnej Joannie Szajnochowej | 15 94 | |
| 2. Kupiono | | |
| a) List zastawny hipoteczny Nr. 4868 na 100 złr. w. a. z należnością za kupon | 89 40 | |
| b) Oblig ind. Lwowską na 50 złr. m. k. Nr. 5647 z należnością za kupon | 38 | |
| | <u>127 40</u> | <u>127 40</u> |
| 3. Zapłacono w gal. kasie oszczędności eskonto | 3 | |
| | | <u>143 37</u> |
| Pozostaje w funduszu rezerwowym | | 69 96 |

która to kwota umieszczoną jest na książeczce gal. kasy oszczędności Nr. 21487 opiewającej na tę samą kwotę.

Podając to sprawozdanie do wiadomości szanownej publiczności komitet nieustający pozwala sobie zwrócić uwagę na tę okoliczność, iż fundacya ta tak dobroczynna i jedyna w swoim rodzaju, bo przeznaczona w pierwszym rządzie na utrzymanie rodziny ś. p. Karola Szajnochy, w drugim na wsparcia dla uboższych literatów ojczystych przez cały przeciąg roku 1871. nie została zasiloną żadnym datkiem.

Komitet zwraca się więc ponownie do szczodroblowości rodaków i prosi datki przesełać na ręce W. Oktawa Pietruskiego, członka Wydziału kr. Nazwiska dobroczyńców podane będą do publicznej wiadomości.

Nakoniec donosi komitet, iż w miejsce Dra Jozafata Zielonackiego, który opuścił Galicyę, wybrany został zastępcą członka komitetu W. Bernard Kalicki z komitetu nieustającego.

Lwów 10. stycznia 1872.

Prezes:

L Sapięha.

O rozszerzaniu się maszyn i narzędzi dla gospodarstwa wiejskiego w Galicyi.

Niedawno jeszcze z przekąsem i niedowierzaniem wspominalo u nas o nowatorach, co w gospodarstwie wiejskiem zagraniczne chcieli zaprowadzać maszyny, tysiące było przeciw maszynom zarzutów, już to, że u nas się nie oplacają, już to, że karpaccie podgórze mało mające równin w zupełności nie odpowiada uprawie maszynami, już to nareszcie, że dla naszego klimatu, dla naszych ludzi zupełnie nowe chyba trzebaby wyrabiać narzędzia, i że maszyny używane za granicą dla nas bynajmniej nie są przydatne.

Jakkolwiek zarzuty były częste i poważne, przecież siła stosunków zdołała je bardzo prędko przewyciężyć a wielu z tych gospodarzy, co jeszcze przed kilkoma laty nie dali sobie mówić o kieracie lub o siewniku, dzisiaj nie mogą się nachwalić, jak im rzepak po siewniku schodzi doskonale, i jak im maszyna dobrze czyści ziarno.

Do wyrobienia sobie tych przekonań, do rozprószania wielu pod tym względem uprzedzeń, przyczyniły się u nas w pierwszym rzędzie dwa czynniki, to jest brak ludzi do roboty w polu i wysokie ceny robotnika. Nie jeden z gospodarzy załamywał ręce przez lat kilka nad pszenicą, która mu w polu stała do pierwszego śniegu, rachował kłoska żyta, co się połamały, stojąc na pniu zanadto długo, a przecież nie mógł się odważyć, już nie powiem sprowadzić żniwiarkę, ale co więcej dotknąć się kosą szlachetnego zboża. Sierp jeden może kłaść żyto i pszenicę, kosa lub żniwiarka to profanacja darów Bożych. Tymczasem rok za rokiem przechodził, zboża marniało coraz więcej w polu, a zakładane koleje żelazne zabierały robotnika, płacąc go dobrze, i wyludniały prawie całe okolice. Trzeba się było przeprosić z kosą, a nawet i ze żniwiarką.

Młocarnia pierwsza sobie u nas pozyskała obywatelstwo, korzyści jej jasne, widoczne najpierwej przemówiły do przekonania gospodarzy, za młocarniami szły poprawne młynki, doborowe pługi i brony, grabie i siewniki, a w ostatnich kilku latach, po wielu próbach weszła i żniwiarka w użycie.

Jako bliższa Szląska i Niemiec zachodnia Galicya wcześniej aniżeli wschodnia zaczęła sprowadzać ulepszone narzędzia rolnicze, i maszyny, tak dalece, że nawet wkrótce okazała się potrzeba zakładania fabryk w kraju, któreby zdołały wyrabiać mniejsze maszyny, a składać większe, które tylko za granicą mogłyby być doład wyrabiane.

Więc też zakwitła fabryka Zieleniewskiego w Krakowie, a w początkach osobiwie znaczne robiła interesa. Fabryka Konopki w Mogilanach pod Krakowem rozszerzyła wiele doborowych pługów i młócarń, Eliasiewicz w Tarnowie zaopatrywał pod tym względem okolice dalej już od Krakowa leżące. We Lwowie Szuman najdawniejszą ma fabrykę rolniczych narzędzi. Wszystkie te firmy utrzymały się i prosperują do dziś dnia, a w ostatnich latach przybyło w Krakowie i we Lwowie kilka nowych zakładów, pomiędzy innemi: Kwasyńskiego, Przygodzkiego, Wichery etc.

Prócz tego Lilpop z Warszawy, a Cegielski z Poznania od lat kilkunastu wiele do Galicyi wysyłają maszyn.

Wszystkie te fabryki wszakże terażniejszej potrzebie maszyn w Galicyi podobać nie mogą, a nie mogą w znacznej części z tej przyczyny, iż nie są w stanie bardziej skomplikowanych i większych wyrabiać maszyn. Nie robimy im wszakże z tej przyczyny zarzutu, nie miały bowiem ani pola ani sposobności do posunięcia mecha-

niki do wysokości tych ulepszeń, na które rzecz można Ameryka jedynie przywilej sobie wyrobiła. Stosunki amerykańskie szczególnie sprzyjają rozwojowi maszyn. Ogromne, żyźne obszary, wielki brak robotnika, wszystko to wpływało, aby poruszyć cały spryt niejednego inżyniera i zachęcić go do robienia wynalazków, które w rezultatach wynalazcy ogromne przynosiły zyski.

To też wszystkie nowsze poprawki i ulepszenia maszyn pochodzą z Ameryki, a ztąd nie dziw też, że sami Amerykanie, a przynajmniej zostający z nimi w ciągłych stosunkach Anglicy, najlepiej sporządzić potrafią te ulepszone przez nich maszyny. Zaprężono też już parę do pług, żniwiarki posunięto do wysokiego stopnia doskonałości, lokomobilom kazano obracać koła młocarń, albo pracować im w gorzelniach, browarach i tysiącznych innych fabrykach z gospodarstwem pozostających w styczności.

Niedziw więc, że taki postęp w wydoskonaleniu maszyn nie mógł być obojętnym i dla naszych światlejszych gospodarzy, i że nie jeden widząc za granicą skutki polepszonej w ten sposób uprawy, dał się wreszcie nakłonić do zaprowadzenia u siebie wydoskonalonych narzędzi rolniczych.

Galicya wschodnia, Podole tembardziej, musiało uczuć potrzebę przyjęcia maszyn do gospodarstwa, tutaj bowiem wielkie obszary, i mała ludność tem gwałtowniej dopominały się o zmianę w rolniczych stosunkach.

Wyrazem tej potrzeby stała się założona przed kilkoma laty spółka komisowa dla rolnictwa i przemysłu rolniczego pod firmą Krasicki i Kraiński we Lwowie, która dostarczając gospodarzom wiejskim narzędzi rolniczych na kredyt trzechletni w sześciu ratach spłacalny, przyczyniła się ogromnie do rozszerzenia maszyn rolniczych w ostatnich czasach.

Działanie powyższej spółki ogranicza się z natury rzeczy więcej na wschodnią Galicyę. Galicya zachodnia może bowiem łatwiej sprowadzać narzędzia wprost z zagranicy, albo też z krajowych fabryk bliżej położonych.

Postaraliśmy się o autentyczne wykazy sprowadzonych maszyn przez spółkę „Krasickiego i Kraińskiego“ sądząc, że nie będzie dla naszych czytelników bez korzyści i interesu, dowiedzieć się, ile spółka w ostatnich czasach sprowadziła maszyn do kraju, jakie gatunki takowych i od jakich firm krajowych lub zagranicznych.

Będzie to wprawdzie tylko wykaz tych narzędzi i maszyn, które spółka sprowadziła, a więc tylko znaczniejsza część ogólnego importu maszyn, wielu bowiem obywateli sprowadzało bezpośrednio od fabrykantów, albo przez prywatne domy komisowe lub fabryki lwowskie. W każdym razie spółka da nam jeden z najlepszych obrazów przywozu machin rolniczych, jaki mieć możemy, wykazy bowiem sprowadzonych maszyn do Galicyi w dziele pana Lippa, które wyszło przed dwoma laty, o tyleby się nam błędnymi okazywały, o ile znaczna część tam wykazanych maszyn musiała wyjść na Bukowinę, Mołdawię lub Wołoszczyznę i nie pozostała w Galicyi. Machiny zaś przez spółkę sprowadzane wszystkie zostały sprowadzone dla krajowego użytku.

Następujące więc firmy dostarczały od lipca 1869. do końca grudnia 1871. maszyn i narzędzi rolniczych dla spółki komisowej: H. Cegielski z Poznania, Clayton i Shutleworth z Wiednia, T. Konopka z Mogilan, K. Kwaszyński ze Lwowa, W. Eliasiewicz z Tarnowa, F. Ziehbald z Neumarkt, Steffens z Goldenkronn, M. Dornwald z Ujkowiec, K. Pietsch ze Lwowa, Juliusz Carow z Pragi, Schneittler i Andree z Berlina, F. Zimmerman et Comp. w S., Bernhard Eichmann z Pragi, M. Friedländer z Wrocławia, Chr. Schubert i Hosse z Drezna, fabryka w Zarzeczu, F. Kollat z Jodłowy, J. Przygodzki ze Lwowa, Z. Zieleniewski z Krakowa, A. Jagiel w Gutwohne, G. Sigl we Wiedniu, F. Wiese we Wiedniu, P. Szumlakowski w Opawie, A. Schumann we Lwowie, W. Molik w Bursztynie, L. Buganyi et Comp. we Wiedniu, W. Knaust we Wiedniu, J. Munk et Comp. we Wiedniu, J. F. Howard w Londynie, L. Martin we Wiedniu, Josse et Comp. w Ormesson, J. Lammer w Pradze, M. Peterseim z Krakowa, J. Schwartz z Wiednia, C. Schönfelder z Brieg, J. Bayger z Kopyczyniec, F. Rotter z Frankstadt, J. Brandstätter z Wiednia, H. F. Eckert z Berlina, Hanise w Londynie, R. Wittmann z Unter-Meidling, A. Rassl z Opawy, H. Sławiński z Kleczy, Schlomberger z Klosterneuburga, H. Metz et Comp. z Berlina, Kali Bergbau z Wiednia, Schenk i Tatzel z Messendorf, Z. Drohojewski z Krukienic, J. Schamel z Jungbunzlau, Richard Garret z Leiston Works, Sächsische Maschinenfabrik z Chemnitz, P. Schumann z Wrocławia, J. Mürb z Krakowa, A. Salisch z Brieg, M. D. Osborn et Comp. z Nowego-Yorku, A. Platt et Comp. z Nowego-Yorku.

W tym samym czasie to jest od lipca 1869. do końca grudnia 1871. sprowadziła spółka:

Pługów

Ciężkich i lekkich 459, najwięcej od Konopki z Mogilan. Claytona z Wiednia, Cegielskiego z Poznania i Przygodzkiego ze Lwowa.

Do obsypywania 52, najwięcej od Cegielskiego, Kolleta z Jodłowy i Howarda z Londynu.

Do wyorywania 41, od Kolleta i Howarda.

Znaczników czyli markierów 5, od Cegielskiego i Eliasiewicza.

Kartoflarek Hausoma 11, od Zieleniewskiego i Cegielskiego.

Wypielaczów ręcznych i konnych 9, od Cegielskiego i Eliasiewicza.

Spulchniaczy czyli ekstirpatorów 43, najwięcej od Kolleta, Cegielskiego i Kwaszyńskiego.

Drenowników 1, Bernard Eichmann z Pragi.

Podskibowic 11, od Cegielskiego i Eliasiewicza.

Bron.

16 od Cegielskiego, Claytona i innych.

Walców do grud.

15 od Cegielskiego, Claytona i innych.

Grabi.

138 najwięcej od Cegielskiego i Claytona.

Spychaczy.

19 od Cegielskiego.

Przetrząsaczy.

3 od Howarda i Claytona.

Siewników.

Victoria Drill 89 najwięcej od Schneittlera i Andree w Berlinie, od Cegielskiego i F. Zimmermanna w Halle.

Garreta 34 od Claytona.

Robillarda 34 od Cegielskiego i Konopki.

Smitha 13 od Claytona i Juliusza Carow w Pradze.

K. Andree 9 rządowego 4 od Sigla we Wiedniu.

Do rzepin 6, od Carowa.

Do buraków 1, od Zieleniewskiego.

Do koniczyny 7, od Cegielskiego.

Ręcznych i rządowych 5, od Cegielskiego i Carowa.

Młócarń.

Młócarni z kieratem 159, najwięcej od Claytona, Eliasiewicza, Kwaszyńskiego, Cegielskiego i Konopki.

Młócerni ręcznych 3, od Claytona.

Do koniczu 7, od Baygera z Kopyczyniec.

Maszyn do czyszczenia ziarna.

Młynków 166, najwięcej od Claytona, Chr. Schubertha i Hosse z Drezna, Eliasiewicza i Kwaszyńskiego.

Arf cylindrowych 4, od Cegielskiego, Eliasiewicza i Carowa.

Maszyn do przysposabiania paszy.

Sieczkarń 70, najwięcej od Eliasiewicza i Claytona.

Szarpaczy Bentalla 23 najwięcej od Claytona.

Rozdrabiaczy makuchów 2, od Cegielskiego i Zielniewskiego.

Parników dla bydła 9, od Szumana we Lwowie, Pietscha i Carowa.

Krajacz Gardana 1, od Cegielskiego.

Żniwiarek i kosiarek.

Howarda kombinowanych 18, od Howarda z Londynu i Claytona.

Howarda niekombinowanych 7, od tych samych.

Howarda kosiarek 5, od Howarda.

Brighama i Bickertona 2, od Claytona.

Sammelsona żniwiarek 2, od Claytona.

Kosiarek Wooda 4, od Cegielskiego i Claytona.

„Osborna Ceres“ żniwiarek 33, od Osborna z Nowego-Yorku.

Platta Buekey żniwiarek 11, od Platta z Nowego-Yorku.

Osborna Kirby 1, od Osborna.

Gorzelnicznych aparatów.

Kompletnych 7, od Szumlakowskiego, Szumana i Pietscha.

Młynków do słodu 10, najwięcej od Bernharda Eichmana z Pragi, tudzież od Carowa i Claytona.

Śrótowników 5, najwięcej od Cegielskiego.

Machin rozmaitych.

Różnych pomp 5, od Cegielskiego.

Konnych sikawek 8, od Knausta z Wiednia i Lammera z Pragi.

Ręcznych sikawek 84, od Heinzego z Londynu.

Lokomobilów 6, od Claytona, Cegielskiego i Richarda Garreta.

Patyczkarnię 1, od Bernharda Eichmanna z Pragi.

Świdrów do nafty 2, od Schenka i Tatzla z Messendorf.

- Aparat do młyna 1, od Eliasiewicza.
 Młynów żarnowych 2, od Cegielskiego i Claytona.
 Kamieni młyńskich 2, od Schwartz z Wiednia i Schönfeldera z Brieg.
 Tartak 1, od Cegielskiego.
 Tokarnię 1, z Sächsische Maschinenfabrik w Schemnitz.
 Pras do rzepaku 4, od Eichmana z Pragi.
 Kas ogniotrwałych 3, od Wiesego z Wiednia.
 Wag decymalnych 24, od Buganyiego z Wiednia.
 Radlnicę 1, z Zarzecza.
 Miądlarkę 1, od Rottera z Frankstadtu.
 Kamień do ostrzenia 1, od Claytona.
 Worów 3, od Cegielskiego.
 Kufę na wodę 1, od Cegielskiego.
 Kółek mierniczych 18, od Wittmanna z Unter-Meidling.
 Maślnic Girarda 4, od Cegielskiego.
 Oliwy do smarowania maszyn 1700 funtów, od Claytona.
 Kali 1500 cetn. Schenk i Tatzel z Messendorf.
 Pudrety 60 cetn. od Mürba.
 Kości 75 cetn. od Drohojewskiego.

Prócz tego sprowadziła spółka znaczną ilość nasion i szczepów.

Z powyższego więc wykazu, który nam daje częściowy tylko obraz importu machin rolniczych do Galicyi wschodniej, widzimy że ruch w tym względzie w najnowszym czasie bardzo się rozszerzył, i że do kraju wchodzi prócz zwyczajnych narzędzi rolniczych także wiele bardziej skombinowanych i kosztowniejszych machin. Podnieść musimy, że weszło nawet 6 lokomobil, a że żniwiarka „Ceres“ dotąd największem się szczyci powodzeniem.

Raport machin i narzędzi rolniczych naturalnie będzie się obecnie coraz bardziej zwiększał, gdzie bowiem jest ekonomiczna potrzeba, gdzie konieczność rozkazuje, tam chodzi tylko o początek, o wprowadzenie w ruch nowego sposobu uprawy, aby ją wkrótce w zupełnym ujrzeć rozwoju.

Sądzymy, że powyższym wykazem zrobiliśmy przysługę gospodarzom wiejskim, którzy z ilości sprowadzonych maszyn pewnego gatunku, będą mogli mniej więcej sądzić o ich praktyczności.

Materiały do statystyki Galicyi.

**Stosunki klimatu — Ludność — podział tejże podług zatrudnienia,
narodowości i wyznań.**

(Ciąg dalszy).

Z ostatniego rocznika komisji fizyograficznej podajemy kilka charakterystyczniejszych szczegółów.

Z sprawozdania sekcji meteorologicznej za r. 1870 widzimy, że w miesiącach zimowych, grudniu 1869., styczniu i lutym 1870. najcieplej było w Wadowicach, gdzie temperatura dochodziła d. 23. grudnia $+ 8^{\circ}00$ d. 9. stycznia $+ 7^{\circ}50$ i w Suchej, gdzie d. 28. lutego było $+ 9^{\circ}20$, największe zaś zimno dało się uczuć w Poroninie d. 30. grudnia $- 10^{\circ}8$, d. 28. stycznia $- 23^{\circ}20$, tudzież w Kołaczycach i Doborechowie, gdzie d. 8. lutego było $- 28^{\circ}00$. Wiosna najpóźniej zaczęła się w Suchej, tam bowiem d. 21. marca było $- 15^{\circ}00$, d. 7. kwietnia $- 3^{\circ}20$, d. 1. maja $+ 0^{\circ}20$ podczas gdy w Makowie d. 1. marca było $+ 11^{\circ}10$, dnia 24. kwietnia $+ 18^{\circ}80$, d. 20. maja $+ 24^{\circ}00$. Za to w Suchej już d. 17. czerwca gorąco dochodziło $+ 24^{\circ}20$ podczas gdy w Krakowie d. 1. czerwca było tylko $+ 4^{\circ}00$, równie jak w Jodłowniku d. 6. czerwca. Nigdzie w Galicyi nie było takiego upału jak w Krakowie d. 12. lipca, wynosił bowiem $+ 28^{\circ}00$, w Makowie zaś jeszcze d. 4. sierpnia było $+ 25^{\circ}10$. Jesień najszcześliwiej rozpoczął Lwów, mając w d. 8. września $+ 21^{\circ}00$ gorąca; podobnie było i w Złoczowie, ale tam najwcześniej ukazały się przymrozki, bo już d. 24. września było tylko $+ 0^{\circ}40$. Niektóre strony do późna piękną cieszyły się jesienią; w Wadowicach d. 9. października było $+ 15^{\circ}40$, w Podegrodziu d. 22. listopada $+ 14^{\circ}50$, w Tarnopolu jednak d. 18. października $- 1^{\circ}60$ a d. 30. listopada najzimniej z całej Galicyi bo $- 4^{\circ}70$.

Pierwsze bociany ukazały się: w Krządce d. 22. marca, w Krakowie 12. kwietnia, w Krzeszowicach 20. kwietnia, w Bieczu 27. kwietnia; pierwsze jaskółki: w Krządce i Drohobyczy d. 11. kwietnia, w Bieczu d. 24. kwietnia, w Krakowie d. 3. maja.

Ludność; jej ilość bezwzględna i względna. Według ostatniego obliczenia z d. 31. grudnia 1869. Galicya ma ludności stanu cywilnego 5,416.742, to jest 2,660.704 płci męskiej i 2,756.038 płci żeńskiej, miasto Lwów ma 87.109, Kraków 49.835 ludności.

Starostwa Galicyą składające, pod względem gęstości zaludnienia idą po sobie w następującym porządku:

od 1000 do 2000 mieszkańców na 1 mili mają starostwa: doliniańskie, kossowskie, nadworniańskie;

od 2000 do 3000 starostwa: kamioneckie, leskie, nowotarskie, stryjskie, turczańskie;

od 3000 do 4000 starostwa: bireckie, bobreckie, bohorodczańskie, brodzkie, brzeżańskie, cieszanowskie, drohobyckie, grodeckie, grybowskie, jarosławskie, jaworowskie, kełuskie, limanowskie, mieleckie, myślenieckie, niskie, podhajeckie, przemysłańskie, rawskie, rohatyńskie, sanockie, sokalskie, staromiejskie, tarnobrzegskie, zbaraskie, złoczowskie, żółkiewskie, żydaczowskie;

od 4000 do 5000 starostwa: buczackie, gorlickie, horodynieckie, husiatyńskie, kolbuszowskie, kołomyjskie, krośniańskie, lwowskie (bez stolicy), mościskie, sandeckie, pilźnieńskie, ropczyckie, rudeckie, samborskie, skałackie, tarnopolskie, tłumackie, trembo-welskie, żywieckie;

od 5000 do 6000 starostwa: borszczowskie, brzeskie, brzozowskie, chrzanowskie, czortkowskie, dąbrowskie, jasielskie, krakowskie (bez stolicy), łańcuckie, przemyskie, rzeszowskie, stanisławowskie, wadowickie, zaleszczyckie;

od 6000 do 7000 starostwa: bocheńskie, śniatyńskie, tarnowskie;

nad 7000 starostwa: bialskie, wielickie.

Dla wykazania wzrostu ludności naszego kraju zestawiamy obok siebie rezultaty konskrypcyi z lat poprzednich:

| | | |
|-----------|---------------|---------|
| W r. 1810 | było ludności | 3086226 |
| " " 1817 | " " | 3716992 |
| " " 1821 | " " | 4145540 |
| " " 1857 | " " | 4597470 |
| " " 1869 | " " | 5416742 |

Od r. 1857. do 1869. przybyło więc 819272 to jest 1·490⁰ na 100 rocznie, a zatem więcej niż w którejkolwiek innej prowincyi monarchii austro-węgierskiej.

Według obliczeń namiestnictwa galicyjskiego na 1 milę powierzchni przypada 3997 mieszkańców, atoli centralna komisya statystyczna wiedeńska przyjmuje tylko 3970. Dla łatwiejszego porównania tej względnej ilości mieszkańców Galicyi z ludnością innych krajów, których rozległość podawana jest we wszystkich rocznikach statystycznych w milach geograficznych, zamieniamy mile

austriackie na geograficzne i obliczamy wiele na 1 taką milę przypada, przyczem jednak zamiast cyfry 5416742 bierzemy 5443415, tamta bowiem jest tylko cyfrą ludności cywilnej, ta zaś przedstawia ludność całkowitą wraz z wojskiem i osobami do wojskowości należącymi. Względna ludność Galicyi według tego sposobu liczenia wynosi 3816 mieszkańców na 1 mili □ geograficznej.

Za czasów ks. Siarczyńskiego cyfra ta wynosiła 2716 dusz a już wtedy Galicya ludniejszą była niż państwo niemieckie, w którym na milę liczono 2598, ludniejszą aniżeli państwo węgierskie, gdzie na milę 1822, niżeli hanowerskie, gdzie 1652, niżeli Hiszpania gdzie 1144, niżeli Portugalia gdzie 2207, niżeli Szwecya gdzie tylko 470, niżeli Rosya, która mając kraju 329000 mil □, tylko po 109 dusz na milę □ liczy.

Od tego czasu do dzisiaj wiele zmieniło się na świecie atoli Galicya pod względem ilości mieszkańców takie samo jak niegdyś zajmuje stanowisko. Z prowincyi austriackich ludniejszemi od niej są: Dolna Austria, Szląsk, Czechy, Morawia, Wybrzeże; mniej ludnemi: Górna Austria, Styrya, Bukowina, Kraina, Dalmacya, Karyntya, Tyrol, Salzburg. Dolna Austria ma o 1713, Szląsk o 1674, Czechy o 1630, Morawia o 1178, Wybrzeże o 319 ludności na 1 mili □ więcej niż Galicya. Mniej od niej mają: Górna Austria o 441, Styrya o 1030, Bukowina o 1112, Kraina o 1250, Dalmacya o 1850, Karyntya o 2026, Tyrol o 2159, Salzburg o 2643 dusz na 1 mili □ geograficznej.

Ponieważ cała Przedlitawia ma 20391980 ludności, na 1 milę □ wypada ludności względnej 3739 to jest o 77 mniej, niż w Galicyi.

Kraje korony św. Szczepana są w ogóle słabiej zaludnione, Węgry bowiem mają na 1 mili □ geogr. 2907, Kroacya i Slawonia 2852, Siedmiogród 2076, Pogranicze 1916 mieszkańców, dla tego też i cyfra przeciętna jest tam o wiele mniejszą niż w Przedlitawii i wynosi tylko 2665 głów na 1 mili □, to jest o 1151 mniej niż w Galicyi.

Królestwo polskie, jak już wiemy, półtora razy większe od Galicyi, ma tylko 5705607 ludności; na 1 milę □ wypada tam 2560 mieszkańców, zatem o 1256 mniej niż w Galicyi.

Wielkie księstwo poznańskie więcej jest zaludnionem niż Królestwo polskie, ale przecież daleko mu jeszcze do wyrównania pod tym względem Galicyi. W Wielkiem księstwie Poznańskiem jest ogółem 1537338 mieszkańców, zatem na 1 mili □ 2924, to jest o

355 głów więcej niż w Królestwie Polskiem, lecz o 892 głów mniej, niż w Galicyi.

Z dawnych prowincyi rzeczypospolitej polskiej, obecnie pod panowaniem rosyjskiem zostających, ani jedna nie jest tak zaludnioną jak Galicya. Na Litwie, na Podolu, na Wołyniu ilość ludności wynosi zaledwie 1249 głów na 1 mili geogr.

Natomiast mocniej niż Galicya jest zaludnionym Szląsk pruski, acz nie tak jak austriacki; Szląsk pruski ma bowiem na 1 mili tylko o 1083 mieszkańców więcej niż Galicya.

Porównywując ilość ludności galicyjskiej z ilością mieszkańców w innych krajach europejskich, widzimy, że wprawdzie Galicya znacznie pod tym względem ustępuje Belgii, Holandyi, Anglii, Włochom i Niemcom, ale wyjąwszy te pięć krajów żaden inny, nie wyłączając nawet Francyi, nie jest od niej ludniejszym. Stosunek ludności względnej w Galicyi do takiejże ludności w Belgii, jest 7:11, wypada tam bowiem na 1 milę 9387 mieszkańców. Holandya daleko mniej jest zaludnioną niż Belgia, zawsze jednak prawie dwa razy bardziej niż Galicya. Mniej uderzającym jest stosunek do Anglii, Włoch i Niemiec. W Niemczech na 1 mili geogr. jest tylko o 270 mieszkańców więcej niż w Galicyi, we Włoszech o 1164, a w Anglii o 1768.

Przechodzimy do krajów mniej zaludnionych.

Francya po odstąpieniu na rzecz Niemiec traktatem frankfurckim z d. 10. maja 1871. r. 263 mil z 1597219 mieszkańców, ma obecnie według konskrypcyi z d. 31. grudnia 1866. r. 36504845 mieszkańców na 95989 milach geogr., zatem na mili 3805 ludności, to jest o 11 dusz mniej niż Galicya. W Szwajcaryi jest ich 3548, zatem o 268 mniej niż u nas, w Danii i Portugalii o trzecią część mniej niż w Galicyi; w Hispanii, Turcyi, Księżtwach Naddunajskich i Grecyi prawie połowa, w Rosyi i Szwajcaryi część piąta i ósma tego co u nas.

Podział ludności podług narodowości. Stosunek liczebny narodowości, ludność Galicyi stanowiących nie może być podanym dokładnie, ponieważ nie mamy do tego ani dostatecznych ani tak pewnych wiadomości, aby można było stanowczo na nich polegać. W spisach konskrypcyjnych ludności galicyjskiej pominięto zupełnie rubrykę narodowości, zapewne dla tego, iż wypełnienie jej z powodu szczególnych stosunków naszego kraju nastęrcza zbyt wiele trudności, zbyt wiele kwestyi wątpliwych. Statystyka powinna tu iść w parze z etnografią, bez pomocy zaś tej umiejętności ani

myśleć o rozwiązaniu tak ważnego zadania, jakim jest obliczenie stosunku narodowości. Atoli etnografia, zarówno jak etnologia stoją u nas jeszcze na dość niskim stopniu. Wprawdzie wiele pisarzy naszych oddawna uznawało potrzebą ścisłego poznania naszego kraju pod względem etnograficznym i wiele na tem polu dokonano, bo mamy w literaturze naszej mnóstwo dzieł, dotyczących się tego przedmiotu: mamy krótsze i dłuższe monografie, częścią oddzielnie wydane, częścią po rozmaitych zamieszczone czasopismach, zawierające wiele szczegółów etnograficznych. Atoli to wszystko nie jest jeszcze dostatecznem, wszystko to nie jest jeszcze etnografią w ścisłym tego słowa znaczeniu. — Jednym z najzasłużeńszych na tem polu pracowników był ks. Franciszek Siarczyński, niegdyś dyrektor biblioteki Ossolińskich, historyk i geograf. Praca jego dotycząca się Galicyi nader mało jest znana. Mówimy tu o dziele jego, już powyżej wzmiankowanem. „Galicya, jej ziemia płody i ludy“, napisanem po r. 1821 a wydanem w „Dodatku tygodniowym“ do „Gazety Lwowskiej“. W dziele tem ks. Siarczyński skreśliwszy krótki rys historyczny Galicyi, opisuje jej rozległość, granice, położenie geograficzne i stosunek tego położenia do innych krajów, wpływ atmosfery i stan powietrza a dalej bogactwa kraju przyrodzone, pasy ziemi płodowej i płonnej, pasma górnicze i onych właściwości, pokłady mineralne, kopalnie soli, źródła słone, żupy solne, ich stan dawny i terażniejszy, sposoby wywaru soli, gatunki soli, dochody z jej produkcji. Następują dawne poszukiwania górnicze, ślady bogactw kopalnych, łóżyska rudy, żyły srebra, ołowiu, miedzi, żelaza, wydajność rudy żelaznej. Dalej jest mowa o innych płodach górniczych, o stali, cynku, rtęci, koperwasie, sałetrze, ałunie, siarce; o wodach mineralnych, siarczystych, żelaznych, kwaśnych, o pokładach wapna, gipsu, alabastru, marmuru, węgla, o źródłach nafty. W końcu tego działu mówi autor o rozmaitych skamieniałościach, opisuje las kamienny w ziemi lwowskiej, wspomina o bursztynie, krzemieniu, drakonitach, krwawniku, dyamencie, kamieniu ciosowym i jego kopalniach. Następuje statystyka rolnictwa, wiadomość o ogrodnictwie, winnicach na Rusi, pszczelnictwie, o lasach, ich rozległość i gatunki, o stanie roślinności, zwierzętach domowych i dzikich. W dziale poświęconym etnografii podaje ks. Siarczyński ruch ludności, stosunek tejże do rozległości kraju, podział ludności według stanów. Opisuje następnie różnice narodowości w Galicyi osiadłych, właściwości fizyologiczne, ubiory, obyczaje i zwyczaje Rusinów, Polaków, Niemców, Ormian, Żydów, Cyganów,

Przechodzi następnie do stosunków religijnych, poczem opisuje stan zdrowia i choroby Galicyi właściwe a kończy na dość wyczerpującem sprawozdaniu o stanie przemysłu, rękodzieł i handlu.

Jak widzimy jest to dzieło bardzo bogatej treści, a że przytem jest opracowane sumiennie i umiejętnie, tego nawet dodawać nie potrzebujemy, bo samo nazwisko autora dostateczną jest rękojmią. Atoli i ks. Siarczyński, chociaż w dziale etnograficznym bardzo wiele ciekawych nagromadził szczegółów, a nawet w etnologiczne zapuścił się dociekania, porównując ze sobą czaszki rozmaitych narodowości, pod względem ich budowy i wagi, nie oznacza wcale ilości ludzi jednym lub drugim językiem mówiących i nie odważa się pociągnąć linii granicznej pomiędzy językami krajowemi.

Z pomiędzy wielu innych dzieł tego samego rodzaju wspomniemy tu przynajmniej znakomite prace Dra Wincentego Pola, Dra Józefa Łepkowskiego a szczególnie Oskara Kolberga. Ten ostatni jest już etnografem w całym tego słowa znaczeniu, a jeżeli badania swoje zechce rozciągnąć i na wnętrze Galicyi, wypełni zbyt dotkliwą próżnię w naszej literaturze dotychczas dostrzeganą. Nie mniej godnemi powszechnego uznania są podjęte na tem polu usiłowania p. Antoniego Juliana Schneidra, wydawcy „Encyklopedyi do krajoznawstwa Galicyi”, dzieła tak olbrzymiego, iż pojąć trudno, jak jeden człowiek mógł się porwać na coś podobnego. Prawdziwie, rzadka już w dzisiejszych czasach wytrwałość. Im większy oddajemy hołd zasługom tego niezmordowanego zbieracza, tem bardziej nas to cieszy, że Wysoki sejm krajowy zajął się tą sprawą i przeznaczył fundusz odpowiedni na wydanie jego Encyklopedyi. Zważyć jednak należy, że dzieło p. Schneidra nie oparte na własnych studyach i nie będące badaniem krytycznem, lecz tylko zestawieniem prac innych autorów i w ogóle gotowych materiałów, jakie autor z nadzwyczajnem poświęceniem czasu i zdrowia nagromadzić zdołał, nie może nazwać się odlewem ostatniej ręki i prawdopodobnie będzie ktoś potrzebnym, aby z niego to, co zbyt cenne odrzucił a to co jest potrzebnem krytycznie sprawdził, aby ostatecznie z nagromadzonej w Encyklopedyi mnogości szczegółów porządkny utworzył systemat. Nie mamy tu zamiaru drogocennej pracy p. Schneidra ubliżyć, ani zasługi jego poniżyć, chcieliśmy tylko zwrócić uwagę, że pracy tego rodzaju nie podoła, nawet tak niezmordowany, tak gorliwy pracownik, chcieliśmy powiedzieć, że praca tego rodzaju przechodzi siły jednego człowieka.

jeżeli ma być zewszeczmiar dokładną, ścisłą i zupełną, stósownie do postępu nauki wykonaną. Naszem zdaniem jest ona rzeczą ciąd zbiorowych jest zadaniem towarzystw uczonych, akademii, a widząc ile towarzystwo naukowe krakowskie działa dla poznania naszego kraju pod względem fizyograficznym; radziłyśmy aby także jego statystyka i etnografia weszły w zakres działalności tej czci-godnej korporacyi lub też jej następczyni, przyszłej Akademii. Jeżeli Towarzystwo naukowe mogło tak skutecznie rozbudzić ogólne zajęcie się fizyografią, Akademia nierównie więcej mogłaby dokonać na polu etnografii, tym zaś sposobem nie tylko usunęłaby mnóstwo wątpliwych kwestyi naukowych, lecz prace jej mogłyby nawet stać się niezmiernie ważnemi na polu praktyki administracyjnej.

W Austrii pierwszą na tem polu próbą, na podstawach naukowych uczynioną była mapa etnograficzna J. V. Häuflera wydana w Budzie w r. 1845. Był to owoc wieloletnich i bardzo mozolnych studyów. Można śmiało powiedzieć że wydając tę mapę i dołączony do niej tekst, Häufler uczynił wszystko, czego jeden człowiek na tem polu dokonać może. Na mapie Häuflera ogólne granice języków starannie są oznaczone, atoli szczegóły tychże granic bardzo wiele zostawiają do życzenia. Stwierdziło się więc i tutaj, że praca tego rodzaju wtedy tylko z*należyta dokładnością może być dokonana, gdy ją przedsięwzięje zakład jaki publiczny, działający na pewnej podstawie i w dostateczne do wytkniętego celu środki, wyposażony.

Po Häuflerze głównym na polu etnografii badaczem był Baron Czoernigg, jeszcze w r. 1841. dyrektor statystyki administracyjnej, później (1861) prezes centralnej komisji statystycznej. Niezmordowany to badacz w zbieraniu dat, których zestawienie miało dać dokładny obraz etnograficzny całej monarchii. Za jego to staraniem w r. 1846. i 1850. polecono wszystkim władzom politycznym, aby w spisach konskrypcyjnych wykazywały język każdej gminy. Spełnienie tego zadania nie było wcale rzeczą tak łatwą jak się na pozór wydawać może, zdarzały się też wypadki że musiano wysyłać lingwistów dla docieczenia prawdy, W końcu jednak uczony badacz osiągnął swój cel i zdołał wygotować mapę grup i wysp językowych monarchii z bardzo starannem oznaczeniem przejść i mieszanin. Ażeby jednak mapa ta odpowiadała dwójkiemu celowi, naukowemu i administracyjnemu, Br. Czoernig postanowił dodać do niej dzieło historyczno-statystyczne. Dzieło to, na bardzo szerokie rozmiary zakrojone, dotąd nie doczekało się

końca, pomimo energicznej pomocy takich pracowników jak Häufler do r. 1851., Adolf Ficker, Feil, Streffleur, Hauer. Wyszły dotąd tylko 3 tomy, z których pierwszy zawiera część ogólną i etnografię Dolnej Austrii, II. i III. Węgry, Kroację, Sławonię i Siedmiogród. Mapa natomiast doczekała się trzech wydań w latach 1855, 1857, 1869, z których ostatnie różni się od pierwszego poprawkami, jakie z powodu zmiany stosunków w niektórych miejscach okazały się potrzebnymi.

Innej drogi chwycił się radca dworu i późniejszy dyrektor statystyki administracyjnej Adolf Ficker dla oznaczenia stosunków etnograficznych, który w r. 1860 ogłosił pierwsze rezultaty swoich badań. Nie chodziło mu tam wcale o oznaczenie granic języków, lecz o obliczenie i przedstawienie graficzne stosunku procentowego poszczególnych narodowości każdego obwodu, powiatu, komitatu itp. do ogółu ludności. Dalszym owocem jego na tem polu studyów jest gruntowna i uczona rozprawa „Die Völkerstämme der Oesterreichisch-ungarischen Monarchie, ihre Gebiete, Gränzen und Inseln, obraz historyczno-geograficzno-statystyczny z czterema mapami etnograficznymi, zamieszczona w piśmie „Mittheilungen aus dem Gebiete der Statistik“ 1869, zeszyt IV.

Adolf Ficker dzieli ludność Galicyi na 1. Niemców, 2. Czechów, Morawian, Słowaków, 3. Polaków, 4. Rusinów, 5. Ormian.

Idziemy za nim w tym samym porządku, nie możemy jednak utaić zdziwienia że tam, gdzie jest mowa o stosunku liczebnym ludności galicyjskiej, Niemcy pierwsze zajmują miejsce, ci, których u nas prawie nie ma, drugie, a autochtonowie trzecie.

Niemcy stanowią w Galicyi osobne kolonie, (z każdym rokiem znacznie się uszczuplające). Kolonie które jeszcze całkiem nie spolszczały, powstały po większej części za cesarza Józefa II. po roku 1781. Monarcha ten wydał kilka rozporządzeń mających na celu ułatwienie Niemcom, zwanym u nas pospolicie Szwabami (ks. Siarczyński mówi że ich zowią głuchymi), osiedlanie się w Galicyi. Koloniści za przybyciem do Galicyi dostawali pieniądze za podróż, poczem na koszt rządu umieszczano ich gdziekolwiek tymczasowo, biedniejszych nawet żywiono. Następnie wysyłano ich na miejsce przeznaczenia i dawano każdemu chłopu dom z budynkami gospodarskimi, grunt, bydło i fundus instructus, każdy zaś rzemieślnik dostawał miejsce i materyał na dom, list majsterski na wykonywanie rzemiosła i zaliczkę w gotowiźnie. Nadto wszyscy

byli uwolnieni na pewien czas od podatków, od robocizny i od służby wojskowej. — Tym sposobem do roku 1787 osiadło w Galicyi około 12000 Niemców po największej części z nad Renu i założyli przeszło 100 nowych osad. Najludniejsze kolonie powstały w obwodach; samborskim (głównie w okolicy Drohobyczy), rzeszowskim (zwłaszcza w jego części północnej), lwowskim, żółkiewskim i sanockim (koło Dobromila); mniej ludne w obwodach: sandeckim (wzdłuż Popradu i Dunajca) i bocheńskim (koło Niepołomic), najmniejsza w przemyskim i stryjskim. W latach następnych założono jeszcze kilkanaście małych osad w obwodzie brzeżańskim, złoczowskim, tarnopolskim i stanisławowskim. Rząd wydał na kolonizację Niemców około 2000000 złr.

Wówczas to przybyli także do Galicyi Mennonici za szczególnem zezwoleniem cesarskiem i założyli w okolicy Szczerca Einsiedl i Rosenberg a pod Niżankowicami Falkenstein. Od służby wojskowej byli całkiem uwolnieni.

Cztery mapy do wzmiankowanej rozprawy A. Fickera dołączone przedstawiają gęstość ludności niemieckiej, słowiańskiej, romańskiej i madziarskiej. Nas obchodzą tylko dwie pierwsze. Na pierwszej prawie cała Galicya przeciągnięta jest tem kolorem, jakiego dla całej monarchii użyto tam, gdzie ilość Niemców wynosi 10₀ do 70₀. Tylko obwody sanocki i czortkowski są zupełnie białe, co ma znaczyć że ilość Niemców wynosi tam w przecięciu mniej niż 10₀ ogółu ludności, obwód zaś lwowski nieco ciemniejszym powleczoney jest karminem ponieważ ilość Niemców jest tam trochę mniejszą.

Jakże inaczej wyglądają Czechy. Zupełnie białym jest tylko jeden obwód taborski, a takim kolorem jak cała Galicya powleczone są tylko dwa: pragski i czaslawski. Wszystkie te trzy obwody leżą w samym środku kraju i jakby serce jego stanowią. Na okolo nich czerwoność coraz bardziej ciemnieje w miarę oddalenia się od tego centrum, aż na północo-wschodzie przechodzi w ciemny karmin, jakim zresztą tylko obie Austrye i Salzburg są oznaczone, ponieważ ilość Niemców wynosi tam 99₀.

Na drugiej mapie, gęstość ludności słowiańskiej przedstawiającej, białem jest to, co na tamtej było czewonem, a wszystko inne zielono pocieniowanem. W Galicyi więc najmniej zielonym jest obwód lwowski, reszta zaś Galicyi powleczone jest kolorem użytym dla całej monarchii na oznaczenie że ilość Słowian wynosi 94 do

990⁰, obwody zaś sanocki i czortkowski są najciemniejsze, bo też tam ludności polskiej i ruskiej jest przeszło 990⁰.

Ad. Ficker przyznaje także, że oznaczenie działu pomiędzy językiem polskim a ruskim w Galicyi podlega licznym trudnościom, poczęści dla tego ponieważ nawet za Sanem szlachta i w ogóle inteligencya przyzwyczaiała się używać języka polskiego zachodzi więc wątpliwość do jakiej ją zaliczyć narodowości, po części zaś dla tego, ponieważ na terytoryum ruskim ludność ruska, tak jest pomieszana z polską, że jednej od drugiej oddzielić nie podobna. Pomimo tego opisuje on szczegółowo kierunek granicy; ustęp ten nie może być zrozumiałym, przeto go opuszczamy, a natomiast przechodzimy do cyfr.

Stosunek gęstości plemion w Galicyi przedstawia następująca tabela:

| | Niemców | Czechów, Morawców, Słowaków | Polaków | Rusinów | Wołochów | Ormian |
|-----------------|---------|-----------------------------------|---------|---------|----------|--------|
| Lwów (miasto) | 18.14 | | 69.04 | 12.58 | 0.06 | 0.18 |
| Kraków (miasto) | 37.61 | | 61.88 | 0.23 | 0.05 | 0.23 |
| Dawne obwody: | | | | | | |
| Krakowski | 2.05 | | 97.95 | | | |
| Wadowicki | 6.09 | | 93.91 | | | |
| Sandecki | 3.60 | | 78.76 | 17.64 | | |
| Tarnowski | 1.05 | | 98.28 | 0.67 | | |
| Rzeszowski | 1.96 | | 94.72 | 3.32 | | |
| Przemyski | 2.80 | | 28.06 | 69.14 | | |
| Lwowski | 8.28 | | 31.81 | 59.90 | | 0.01 |
| Żółkiewski | 1.99 | 0.28 | 19.38 | 78.35 | | |
| Złoczowski | 3.05 | | 23.55 | 73.39 | | 0.01 |
| Brzeżański | 1.47 | | 22.11 | 76.36 | | 0.06 |
| Tarnopolski | 1.90 | | 33.40 | 64.70 | | |
| Czortkowski | 0.66 | | 23.59 | 75.71 | | 0.04 |
| Sanocki | 0.85 | | 45.20 | 53.95 | | |
| Samborski | 3.62 | | 15.17 | 81.21 | | |
| Stryjski | 4.36 | | 7.51 | 88.12 | | 0.01 |
| Stanisławowski | 1.03 | | 14.26 | 84.52 | | 0.19 |
| Kołomyjski | 1.16 | | 8.83 | 89.38 | | 0.63 |
| Razem . | 2.72 | 0.02 | 47.07 | 50.14 | 0.00 | 0.05 |

Stosunek ten jest obliczony w przybliżeniu i sam Ad. Ficker dalekim jest przypisywania mu nieomyślności, tem większy powód

aby nasi statystycy i etnografowie na podstawie własnych studyów rozwiązali to zadanie.

Według powyższej tabeli Polacy w dawnych obwodach krakowskim, wadowickim, tarnowskim i rzeszowskim stanowią 98 do 94% całej ludności miejscowej, w sandeckim tylko trzy czwarte części, w sanockim mniej niż połowę. Rusini zaś w obwodach kołomyjskim, stanisławowskim, stryjskim i samborskim stanowią cztery piąte części całej ludności chrześcijańskiej, w czortkowskim, brzeżańskim, złoczowskim i żółkiewskim trzy czwarte, w przemyskim i tarnopolskim około dwie trzecie, w lwowskim i sanockim więcej niż połowę. Uderza tu że Rusini chociaż większą zajmują przestrzeń, w skutek czego jest ich ostatecznie więcej, nie dochodzą nigdzie tak wysokiego procentu jak Polacy. Najwięcej jest ich stosunkowo w obwodzie kołomyjskim a jednak i tam jest ich tylko 89 na 100 mieszkańców.

Atoli i ten stosunek względnej ilości Rusinów zdaje nam się być za wysokim. Powtórzyliśmy go wiernie za Ad. Fickerem mniemamy jednak że ilość Rusinów nie wiele przenosi 40% całej ludności, jakoż wykazy centralnej komisji statystycznej do podziału ludności według wyznań podają tylko 45·27% wyznawców religii gr. kat. (obacz niżej), innych zaś Rusinów nie ma w Galicyi.

Ormianie w większej ilości znajdują się we Lwowie, Łyścu, Horodence Śniatynie i Kuttach. Wielu z nich jest właścicielami dóbr ziemskich w Galicyi wschodniej. (Oddawna stali się Polakami).

Żydzi. W dawnym obwodzie wadowickim względna ich ilość wynosi około 3%, w sandeckim przeszło 3%, w krakowskim, sanockim i lwowskim 5 do 6%, w rzeszowskim, samborskim, lwowskim, przemyskim 7 do 9%, w tarnowskim 11·55%, w żółkiewskim 10·58%, w brzeżańskim 10·53%, w tarnopolskim 10·98%, w stryjskim 11·08%, w stanisławowskim 11·86%, w kołomyjskim 11·07%, w czortkowskim 11·90%, w złoczowskim 15·83%, w Brodach 36% i tak dalej aż za granicę ku Berdyczowu na Wołyniu stosunkowa ich ilość wzrasta coraz bardziej. W Krakowie ilość żydów wynosi 38%, we Lwowie 40¹/₂%.

W żadnej prowincyi austriackiej nie ma tyle żydów co w Galicyi. Według wykazów ostatniej konskrypcyi jest ich w Galicyi 575918, stanowią zatem 10·58%. W Węgrzech ilość ich wynosi tylko 4·64%, nawet na Bukowinie jest ich mniej niż u nas, bo 9·30%, we wszystkich innych prowincyach ilość żydów wynosi od 0·01% do 2·63%.

Królestwo polskie jednak posiada ich jeszcze więcej niż Galicya bo 13·010₀.

Dla porównania ilości Polaków i Rusinów z innymi narodowościami zamieszkującymi kraje monarchii austriacko-węgierskiej zestawiamy obok siebie liczebne ich stosunki.

Ludność krajów w Radzie państwa reprezentowanych dzieli się następująco:

| | | | |
|--------------|---------------------------------|-----------------|--------------------------------|
| Niemców | 35·52 ₀ ⁰ | Ladyńców | 0·09 ₀ ⁰ |
| Czechów itd. | 24·14 „ | Friaulów | 0·24 „ |
| Polaków | 11·54 „ | Rumunów | 1·03 „ |
| Rusinów | 12·58 „ | Albańczyków | 0·02 „ |
| Słoweńców | 5·83 „ | Madziarów | 0·09 „ |
| Kroaatów | 0·52 „ | Ormian | 0·03 „ |
| Serbów | 2·17 „ | Żydów | 3·51 „ |
| Włochów | 2·58 „ | Wszystk. innych | 0·11 „ |

W krajach korony św. Szczepana stosunek jest następujący:

| | | | |
|-----------|---------------------------------|-----------------|---------------------------------|
| Niemców | 12·60 ₀ ⁰ | Rumunów | 17·77 ₀ ⁰ |
| Czechów | 12·21 „ | Albańczyków | 0·09 „ |
| Businów | 3·57 „ | Madziarów | 38·61 „ |
| Słoweńców | 0·41 „ | Ormian | 0·08 „ |
| Kroaatów | 5·14 „ | Izraelitów | 3·17 „ |
| Serbów | 5·03 „ | Cyganów | 1·09 „ |
| Bułgarów | 0·19 „ | Wszystk. innych | 0·03 „ |
| Włochów | 0·01 „ | | |

W Pograniczu wojskowym przed przeprowadzeniem ostatniej organizacyi politycznej:

| | | | |
|----------|--------------------------------|-------------|---------------------------------|
| Niemców | 3·94 ₀ ⁰ | Rumunów | 12·73 ₀ ⁰ |
| Czechów | 1·05 „ | Albańczyków | 0·14 „ |
| Kroaatów | 50·71 „ | Madziarów | 0·43 „ |
| Serbów | 30·91 „ | Żydów | 0·04 „ |
| Włochów | 0·05 „ | | |

Ilość Cyganów w Galicyi nigdzie nie jest wykazana.

Podział ludności podług zatrudnienia. Centralna komisya statystyczna w sprawozdaniach swoich z dokonanej d. 31. grudnia 1899. konskrypcyi ogłosiła szczegółowy wykaz ilości osób oddających się odrębnym zatrudnieniom nie tylko w każdym kraju koronnym, ale nawet w każdym powiecie. Podała jednak tylko ilości bezwzględne. My podajemy tu oraz ile w każdej gałęzi zajęć ludzkich przypada osób na 10000 mieszkańców. Obliczanie to było koniecznym potrzebem, inaczej bowiem nie moglibyśmy porównać pod tym względem Galicyi z innymi krajami koronnymi, bez tego zaś nie podobna powziąć jasnego pojęcia o naszych stosunkach.

Jest tedy w Galicyi:

| | we Lwowie | w Krakowie | w całej Galicyi | Na 10000 mieszkańców przypada |
|---|--------------|---------------|--------------------|-------------------------------------|
| Duchownych | 528 | 663 | 5915 | 10·9 |
| Urzędników publicznych, dyurni- stów i służ kancelaryjnych | 2287 | 773 | 11424 | 21·1 |
| Wojskowych w czynnej służbie . | | | 2517 | 4·6 |
| Nauczycieli | 715 | 532 | 19216 | 18·9 |
| Młodzieży szkolnej | 3363 | 3247 | 14687 | 27·2 |
| Literatów | 64 | 60 | 221 | 0·4 |
| Artystów | 281 | 141 | 1389 | 2·6 |
| Mecenasów i notaryuszów | 185 | 55 | 661 | 1·2 |
| Służba zdrowia. | | | | |
| Lekarzy | 80 | 78 | 429 | 0·7 |
| Chirurgów | 40 | 5 | 384 | 0·7 |
| Akuszerek | 112 | 52 | 811 | 1·5 |
| Aptekarzy | 49 | 35 | 346 | 0·6 |
| Wszystkich innych | 203 | 122 | 1137 | 2·2 |
| Rolnictwo i leśnictwo | | | | |
| Właścicieli | 839 | 176 | 658426 | 1215·3 |
| Dzierżawców | 37 | 7 | 8356 | 15·4 |
| Urzędników | 236 | 50 | 9282 | 17·2 |
| Służ stałych | 234 | 45 | 1343794 | 2480·2 |
| Wyrobników | 341 | 93 | 501771 | 926·2 |
| Strzelców i rybaków | 10 | 10 | 319 | 0·5 |
| Górnictwo i hutarstwo. | | | | |
| Właścicieli | 1 | 1 | 312 | 0·5 |
| Dzierżawców | | 1 | 32 | 0·0 |
| Urzędników | 7 | 2 | 498 | 0·9 |
| Robotników i wyrobników | 10 | 3 | 8199 | 15·2 |
| Rękodzieła. | | | | |
| a) budownictwo | | | | |
| Przedsiębiorców | 177 | 104 | 2421 | 4·4 |

| | we Lwowie | w Krakowie | w całej Galicyi | Na 10000 mieszkańców przypada |
|--|-----------|------------|-----------------|-------------------------------|
| Urzędników | 27 | 33 | 247 | 0.4 |
| Robotników | 1059 | 509 | 7177 | 13.2 |
| b) Rękodzieła przerabiające metale, kamienie i drzewo | | | | |
| Przedsiębiorców | 534 | 367 | 12756 | 23.6 |
| Urzędników | 24 | 31 | 329 | 0.6 |
| Robotników | 2078 | 860 | 20214 | 37.4 |
| c) Produkcya preparatów chemicznych, żywności i tytoniu | | | | |
| Przedsiębiorców | 404 | 235 | 8389 | 15.4 |
| Urzędników | 98 | 22 | 1125 | 2.0 |
| Robotników | 814 | 435 | 16082 | 29.7 |
| d) Tkaniny | | | | |
| Przedsiębiorców | 461 | 358 | 9774 | 18.0 |
| Urzędników | 22 | 3 | 218 | 0.4 |
| Robotników | 2333 | 1139 | 23563 | 43.5 |
| e) Rękodzieła mające do czynienia z papierem, skórą i wszystkie inne produkujące | | | | |
| Przedsiębiorców | 618 | 417 | 15933 | 29.4 |
| Urzędników | 26 | 13 | 424 | 0.7 |
| Robotników | 1596 | 817 | 23474 | 43.4 |
| f) Zatrudnienia nie produkcyjne | | | | |
| Przedsiębiorców | 504 | 262 | 15788 | 29.1 |
| Urzędników | 173 | 27 | 616 | 1.1 |
| Robotników | 734 | 256 | 21096 | 38.9 |

| | we Lwowie | w Krakowie | w całej Galicyi | na 10000 mieszkańców przypada |
|--|-----------|------------|-----------------|-------------------------------|
| g) Handel | | | | |
| Przedsiębiorców | 2019 | 1925 | 29396 | 54·3 |
| Urzędników | 466 | 113 | 1980 | 3·6 |
| Robotników | 1591 | 1119 | 43954 | 81·2 |
| Przedsiębiorstwa przewo- zowe. | | | | |
| Przedsiębiorców | 215 | 48 | 1604 | 2·9 |
| Urzędników | 421 | 200 | 1481 | 2·7 |
| Robotników | 510 | 338 | 5735 | 10·5 |
| Zakłady pieniężne i kre- dytowe | | | | |
| Urzędników, sług, robotników . | 423 | 119 | 858 | 1·5 |
| Właściciele domów i posia- daczy rent | | | | |
| | 2976 | 1656 | 27396 | 50·6 |
| Do usług osobistych służy . | 16127 | 8179 | 145975 | 269·5 |
| Osoby bez pewnego zatrud- nienia | | | | |
| Liczących lat od 14 w górę | | | | |
| płci męskiej | 1017 | 1051 | 60520 | 111·7 |
| „ żeńskiej | 16677 | 10193 | 418974 | 773·4 |
| Liczących do lat 14 włącznie | | | | |
| płci męskiej | 11145 | 6043 | 950192 | 1753·8 |
| „ żeńskiej | 12217 | 6813 | 950192 | 1788·9 |

Podział ludności podług wyznań. Katolików obrządku łacińskiego jest w Galicyi 2509015, obrządku greckiego 2315782, obrz. ormiańskiego 2102, wyznawców religii grecko-orientalnej 126, lutrów 33992, kalwinów 5711, unitaryuszów 43, wyznawców innych sekt chrześcijańskich 585, żydów 575918, innych niechrześcian 46.

Z tych cyfr obliczywszy procent, widzimy, że w Galicyi na 100 mieszkańców przypada 46·080/0 katolików obrz. rzymskiego, 42·570/0 katolików obrz. greckiego, 0·03 wyznawców religi grecko-orientalnej, 0·73 lutrów, 0·01 wyznawców innych sekt, 10·58 żydów.

Pod względem ilości mieszkańców, religię katolicką obrządku rzymskiego i greckiego wyznających, a których ogółem jest 88·650/0 Galicya zajmuje w rzędzie krajów dziedzicznych austryackich wcale nie jedno z pierwszych miejsc. W Tyrolu i Vorarlbergu jest katolików 99·810/0, w Salzburgu 99·670/0, w Krainie 99·600/0, w Styrii 99·190/0, w Tryeście, Gorycyi i Gradysce 98·160/0, w Górnej Austrii 97·740/0, w Czechach 96·110/0, w Dolnej Austrii 95·620/0, w Morawii 94·880/0, w Karyntyi 94·810/0; teraz dopiero następuje Galicya a po niej Szląsk, mający katolików 84·380/0, Dalmacya 82·520/0, Bukowina, gdzie ilość katolików wynosi tylko 11·020/0.

Kroacya także ma katolików stosunkowo więcej niż Galicya, z innych jednak krajów korony św. Szczepana wszystkie pod tym względem ustępują Galicyi.

W królestwie polskiem jest katolików obrz. rzymsk. 76·690/0, obrz. greckiego 4·490/0, razem 81·180/0 a więc także mniej niż w Galicyi; w W. Księstwie poznańskiem 62·640/0, w Szląsku pruskim 50·530/0.

O żydach, mówiliśmy wyżej. Ilość ewangelików szczuplejszą jest u nas niż gdzie indziej. Więcej jest ich w Górnej Austrii (2·150/0), w Dolnej Austrii (1·500/0), w Czechach (2·060/0), w Morawii (2·840/0), w Karyntyi (5·150/0), w Szląsku (14·110/0), na Bukowinie (2·220/0), w Węgrzech zaś i w Siedmiogrodzie ilość ich dochodzi do 240/0 ogółu ludności.

W Królestwie polskiem jest ewangelików 5·460/0, w W. Ks. poznańskiem 32·840/0, w Szląsku pruskim 47·730/0.

(C. d. n.)

Dokumenta dotyczące dawnej ekonomii Samborskiej.

VI. W Krakowie 12. lipca 1532. roku.

Zygmunt I. pozwala staroście samborskiemu Stanisławowi Odrowążowi zastawić wieś tegoż starostwa Hordynie, Mikołajowi Derszniakowi w 150 grzywnach.

Sigismundus etc. Significamus etc. Quia nos, ammentes supplicationibus Generosi Stanislai Odrowąż. Capitanei Samboriensis, ipsi in et super bonis nostris regalibus tenutae ipsius, videlicet villa Hordynie¹⁾ nuncupata in terra Premisliensi et districtu Samboriensi consistente, centum et quinquaginta marcas pecuniae, monetae et numeri polonicalis, Generoso Nicolao Derszniak, Judici Premisliensi, et Exactori terrarum Russiae, inscribere consensimus et admisimus, consentimusque et admittimus; ita tamen, quod hac centum et quinquaginta marcae summam capitalem, in ipsis bonis nostris samboriensibus juste et legitime inscriptam, non augeant, neque excedant, verum in exemptione eorundem honorum Samboriensium de summa illorum cum capitali defalcari seu deduci debeant; per ipsum Nicolaum Derszniak ejusque successores legitimos praefatam villam nostram Hordynie cum omnibus et singulis censibus, proventibus, redditibus et obventionibus quibuscunque nominibus nuncupatis, et ad antiquam villam quomodolibet ab antiquo spectantibus, cum omnique jure, dominio et proprietate, alias juxta vim et continentiam literarum capitalium, desuper juste et legitime emanatarum, tenendi, habendi, utifruendi, pacificeque et quiete possidendi usque ad exemptionem et plenariam praefatarum centum et quinquaginta marcarum per nos aut successores nostros, sive eundem Stanislaum Odrowąż, exsolutionem; quo facto, possessio dietae villae ad nos, successoresque nostros vel eundem Stanislaum Odrowąż redibit et devolvetur pleno jure; juribus nostris regalibus in praedicta villa semper salvis remanentibus; harum quibus sigillum nostrum est appensum (testimonio literarum). Datum Cracoviae feria sexta ante festum S. Margarethae (12. lipca). Anno Domini millesimo quingentesimo trigesimo secundo, regni vero nostri anno

1) Hordynia, wieś nad Dniestrem, w dzisiejszym powiecie samborskim.

vigesimo sexto. Relatio Reverendi in Christo patris Petri Tomicki Episcopi Cracoviensis et Regni Poloniae Vicecancellarii.

Drukowano według wierzytelnej kopii z metryki koronnej, księgi MM. fol. 123 wydanej pod wielką pieczęcią z podpisem kanclerza Okeckiego 31. sierpnia 1786. r.

VII. W Krakowie, 4. października 1532 roku.

Zygmunt I. łączy różne summy przez swych poprzedników przodkom Mikołaja Derszniaka na dobrach królewskich Siekierczyce i Hordynia zapisane w jedną, i daje też wsie w dożywotnie posiadanie temuż Derszniakowi i jego synom.

Sigismundus Dei gratia Rex Poloniae etc. Significamus etc. Quia annuentes supplicationibus quorundam Consiliariorum nostrorum pro Generoso Nicolao Derszniak de Rokitnica, Judice Premisliensi et Exactore terrarum Russiae, nobis factis, qui virtute et meritis suis et majorum suorum se nobis, reddidit commendatum, eorundemque meritorum intuitu, ipsius indemnitati in bonis nostris Siekierczyce et Ordynia¹⁾, in terra Premisliensi consistentibus, ipsius tenutae, prospicere volentes, summas pecuniarias in iisdem bonis praedictis per serenissimos praedecessores nostros Poloniae Reges, praedecessoribus ejusdem Nicolai Derszniak in diversis literis inscriptas, in unam summam trecentarum sexaginta septem marcarum monetae et numeri Regni nostri, quadraginta octa grossos in quamlibet marcam computando, conjungendas et redigendas duximus, conjungimusque et redigimus; eandem summam ex pluribus summis, quae, ut praemissum est, in diversis literis praedecessorum nostrorum erant descriptae, resultantem, praefato Nicolao Derszniak et ipsius legitimis successoribus in et super praenominatis bonis Siekierczyce et Ordynia, de scientia et voluntate nostra et assensu Consiliariorum nostrorum, nobiscum in praesens existentium, denuo demonstravimus et inscripsimus tenore praesentium,

¹⁾ Siekierczyce i Hordynia, w powiecie samborskim, bezpośrednio z sobą graniczą.

litteras priores et inscriptiones omnes super praedictis bonis quomodolibet emanatas cassando et abolendo, demonstravimus, tenore praesentium mediante; jungendo etiam et simul coadunando ea ipsa bona nostra Siekierzyce et Ordynia, ita quod disjunctim et seorsum eximi non debeant nec possint, per praefatum Nicolaum Derszniak et ipsius successores legitimos, cum omnibus et singulis utilitatibus, censibus, fructibus, proventibus et obventionibus universis, ad praefata bona et villas Siekierzyce et Ordynia ab antiquo pertinentibus, tenendum, habendum, utifruendum et quiete possidendum tam diu, donec praefata summa trecentarum sexaginta septem marcarum eidem Nicolao Derszniak vel ipsius legitimis successoribus per nos vel successores nostros fuerit in effectu soluta; quo facto, praedictorum bonorum possessio ad nos et ipsos successores nostros redibit et devolvetur pleno jure. Volentes autem praenominato Nicolao Derszniak uberiolem gratiam nostram demonstrare, ipsumque ad nostra et Reipublicae servitia obligatiolem et propensiolem reddere, ipsum ac Stanislaum et Joannem, filios ejus, et quemlibet eorum seorsum, in possessione praedictarum villarum Siekierzyce et Ordynia ad vitas ita relinquimus et conservavimus, ac harum serie literarum conservamus, quod tantisper, donec vixerint, aut aliquis eorum vixerit, nemini prorsus subditorum nostrorum eos ex praefatis bonis nostris redimere consentiemus, Successoresque nostri non consentient; sed et neque nos ipsi illos redimemus, successoresque nostri non rediment, nec redimere alicui consentient, sed quemque illorum ad ipsorum vitas pariformiter in possessione praedictorum bonorum conservabunt; juribus nihilominus nostris regalibus in eisdem bonis salvis remanentibus. Harum etc. Datum Cracoviae feria sexta festi S. Francisci (4. października) millesimo quingentesimo trigesimo secundo. Relatio et subscriptio Domini Petri de Tomice, Episcopi Cracoviensis et Regni Poloniae Vicecancellarii

Drukowano według wierzytelnej kopii, w sposób pod N. VI. opisany, i pod tą samą datą, wydanej z księgi rewizyi przywilejów na sejmie warszawskim 1564 r. dokonanej, pod tytułem: Palatinatus Russiae f. 27.

VIII. W Krakowie 1. września 1535. roku.

Zygmunt I. daje wieś Siekierzyce i część wsi Hordynia jako dziedzictwo Piotrowi Kmicie, kasztelanowi Sandomierskiemu i marszałkowi W. koronnemu.

In nomine Domini, Amen. Ad perpetuam rei memoriam. In continua rerum humanarum fragilitate facile cuncta obruit oblivio, nisi literarum officio ab interitu suo fuerint vindicata, posterorumque memoriae conservata. Proinde nos Sigismundus etc. Significamus etc. Quia nos habentes rationem eximiorum benemeritorum Magnifici Petri Kmita de Wisnicze, Castellani Sandomiriensis, Mareschalei Regni nostri et Cracoviensis generalis, Scepusiensis, Premisliensis et Colensis Capitanei, sincere nobis dilecti, ac majorum ipsius erga nos et Serenissimos praedecessores nostros et Regnum nostrum, ipsi et ejus legitimis successoribus ex singulari gratia nostra, qua eum propter benemerita supradicta complectimur, de assensu Consiliariorum nostrorum nobiscum ad praesens existentium, villam Siekierzyce et partem villae Ordynia¹⁾, in terra et districtu Premisliensi²⁾ sitas, ad nos et dispositionem nostram sive jure feudi, sive quocunque alio modo devolutam, extinguendo et abolendo in eadem villa Siekierzyce et parte villae Ordynia jus feudale ac titulum, inscriptionesque obligatorias et alia id genus, si quae ibi fuerant, dedimus et contulimus, damusque et conferimus jam exnunc harum serie literarum perpetue et in aevum in jus verum haereditarium et perpetuum, omneque jus, quod in praedicta villa Siekierzyce et parte villae Ordynia nobis et nostris praedecessoribus competeat, et in futurum quomodolibet nobis aut successoribus nostris competere posset, in praefatum Magnificum Petrum Kmita de Wisnicze ejusque successores legitimos transferimus et transfundimus, per eundem Magnificum Petrum Kmita et ejus legitimam posteritatem praenominatam villam Siekierzyce et partem villae Ordynia cum omnibus et singulis ejus proventibus, censibus, redditibus, utilitatibus, pertinentiis generaliter universis, generalitati per specialitatem et e contra non derogando,

¹⁾ p. przypis N. VII.

²⁾ Zapewne przez nieuwagę popełniono tu błąd; w innych bowiem dyplomatach, p. Nr. VI. IX. wsie te bywają wymienione, jako leżące w ziemi przemyskiej wprawdzie, lecz w powiecie samborskim.

ita late, longe et circumferentialiter, prout in suis finibus et limitibus ab antiquo est distincta et limitata, cumque omni vero jure perpetuoque dominio et proprietate, nihil pro nobis et successoribus nostris ibidem reservando, tenendum, habendum, utifruendum, quieteque et pacifice possidendum, dandum, donandum, vendendum, commutandum, alienandum in suosque et suorum successorum usus juxta eorum beneplacitum convertendum, prout illis melius et utilius visum fuerit expedire. Ut autem praesens donatio nostra firma existat, derogandum duximus et derogamus per praesentes pro hac vice Statuto Regni nostri, de non alienandis bonis Regiis edito, de voluntate et consensu Consiliariorum nostrorum, eidemque donationi auctoritatem nostram interponimus harum, quibus sigillum nostrum est appensum, testimonio literarum. Datum Cracoviae die S. Aegidii (1. września) Anno Domini MDXXXV, Regni vero nostri anno XXIX. Praesentibus Reverendis in Christo Patribus, Dominis Petro Cracoviensi et Regni nostri Vicecancellario, Joanne Vladislaviensi, Joanne Posnaniensi, Joanne Premisliensi, Jacobo Chelmensi, Petro Camenecensi, Episcopis; Andrea comite de Tenczyn Castellano Cracoviensi et Belzensi, Chelmensi, Ratnensi, Crasnostaviensi Capitaneo, Hieronimo de Lasko Siradiensi, Felice Srzeński Plocensi, Stanislawo¹⁾ Ravensi, Joanne de Tenczyn Podoliae Palatinis, Luca de Gorka Posnaniensi et Majoris Poloniae Capitaneo, Joanne de Kościelec Lanciensi, Nicolao Działyński Culmensi, Petro de Opalenica, Landensi et Serenissimi filii nostri Sigismundi Regis Curiae Magistro, Nicolao de Wola Woynicensi et Serenissimae Conjugis nostrae Reginae Curiae Magistro, Spitkone de Tarnow Zavichostensi et Regni nostri Thesaurario, Nicolao Russocki Biechoviensi, Laurentio Myszkowski Biecensi, Severino Boner Zarnoviensi Zupparioque et Magno Procuratore nostro Cracoviensi, Paulo de Wola Sochaczoviensi Castellanis, Petro de Opalenica Posnaniensi, Joanne Olesnicki Skarbimiriensis Praepositis, Stanislawo Tarło Scholastico Sandomiriensi, Samuele Maciejowski Canonice Cracoviensibus, Secretariis nostris, Martino Zborowski Pincerna Regni nostri et Silvestro Ożarowski Succamerario nostro, aliisque dignitariis, officialibus et aulicis nostris, sincere et fidelibus dilectis. Datum per manus Reverendi in Christo Patris Domini Petri Tomicki Episcopi Cracoviensis et Regni Poloniae Vicecancellarii,

¹⁾ W kopii, z której drukowano, opuszczono tu nazwisko; według Nieściekiego był w tym czasie wojewodą ruskim Stanisław z Kutna.

sincere nobis dilecti. Relatio ejusdem Reverendi in Christo Patris Domini Petri Tomicki, Episcopi Cracoviensis et Regni Poloniae Vicecancellarii.

Drukowano według kopii w wierzytelnym wypisie w sposób przy N. VI opisany i pod tą samą datą wydanej z księgi metryki koronnej 000. fol. 251.

IX. W Krakowie 25. kwietnia 1537. roku.

Zygmunt I. wydaje dekret co do dóbr królewskich Bylina, Bylinka, Hordynia i Siekierzycze, przez Mikołaja Derszniaka, Wojskiego i Sędziego przemyskiego, posiadanych; co do wsi Bylina i Bylinka ostateczny, co do Hordyni i Siekierzycze rozpoznanie sprawy do najbliższego sejmu odkładający.

Sigismundus etc. Significamus etc. Quia quemadmodum Generosus Nicolaus Derszniak de Rokitnica Tribunus et Judex Premisliensis, citatus fuit ad praesentiam Majestatis nostrae ad repouendas coram nobis literas super summas pecuniarum in bonis nostris regalibus videlicet Bylina, Bylinka, Siekierzycze et Hordynia¹⁾, in terra Premisliensi et districtu Samboriensi consistentibus, et ad recipiendas pecunias, in praefatis bonis nostris regalibus sibi legitime inscriptas; itaque comparens in termino sibi praefixo Generosus Nicolaus Derszniak coram nobis imprimis fassus est: sortem in villa Bylina tenuisse saltem ex concessione Magnifici Stanislai Odrowąż, Palatini Podoliae, ad beneplacitum ejusdem et quod nullas summas pecuniarum in eadem haberet inscriptas et circa dimissionem honorum Samboriensium per praefatum Palatinum Podoliae ipse quoque sortem praefatam in Bylina nobis cesserat. — Deinde coram nobis repositum privilegium²⁾ Serenissimi Domini Alexandri, Regis Poloniae, fratris nostri charissimi, quo privilegio sortem suam in villa Bylinka regalem, alias tres areas dictas dworzyska, Nobili Chwietko dicto Biel janitori suo donavit modo conces-

¹⁾ O Siekierzycach i Hordyni patrz przypis I do Nr. VII. Bilina i Bilinka leżą tuż obok tamtych.

²⁾ p. Nr. II.

sionis et donationis perpetuae; item alias literas judiciales anni Domini millesimi quingentesimi undecimi reposuit, quibus Nobilis Anthon cum filiis suis et Nastka, Anna et Parascha sororibus germanis olim Chwietkonis Biel vendiderunt pro Sexingentis (sic) marcis pecuniae praefata bona in villa Bylinka Magnifico Joanni Odrowąż Palatino Russiae; item reposuit alias literas judiciales Premsienses de data anni Domini millesimi quingentesimi trecesimi tertii, quibus praefata bona in Bylinka rursus Magnificus Stanislaus Odrowąż, Palatinus modernus Podoliae, filius praefati olim Joannis Odrowąż Palatini Russiae, eadem bona donavit dono perpetuo et irrevocabilis donationis praefato Nicolao Derszniak; allegavitque idem Derszniak vigore privilegii et literarum praedictarum praefatam sortem in Bylinka se legitime possedisse, et in ea possessione ut et tanquam verum haerodem se conservari petiit. — Item quod attinet villas nostras seu sortem in villa Hordynia et villam Siekierczyce: imprimis praefatus Derszniak, Tribunus et Judex, reposuit coram nobis literas consensus¹⁾ Majestatis nostrae dati Magnifico Stanislao Odrowąż Palatino Podoliae moderno ad obligandam sortem in villa Hordynia tenutae suae in centum quinquaginta marcis praefato Nicolao Derszniak ad rationem defalcationis earundem centum quinquaginta marcarum in summis originalibus Samboriensibus, de data anno Domini millesimo quingentesimo trecesimo secundo; item reposuit literas etiam judiciales, datae anni Domini millesimi quingentesimi trecesimi secundi, quibus praefatus Palatinus praedictam sortem in Hordynia obligavit ipsi Nicolao Derszniak Judici in centum quinquaginta marcis vigore praefati consensus Majestatis Regiae; tandem reposuit literas²⁾ Majestatis nostrae, datae anni Domini millesimi quingentesimi trecesimi secundi, quibus praefato Derszniak summam trecentarum sexaginta septem marcarum conjunximus simul in villa Siekierczyce et sorte in Hordynia, pariterque advitalitatem sibi et duobus filiis ipsius concesseramus; et demum reposuit coram nobis privilegium³⁾ Majestatis nostrae de data die S. Aegidii anno Domini Millesimo quingentesimo trecesimo quinto, quo privilegio sortem praefatam in Hordynia et villam Siekierczyce tanquam ad nos jure feudi seu alio quovis titulo devolutam donavimus perpetuis temporibus Ma-

¹⁾ p. Nr. VI.

²⁾ p. Nr. VII.

³⁾ p. Nr. VIII.

gnifico Petro de Wisnicze, Palatino et Capitaneo Cracoviensi moderno, Regni nostri Marschalco; et postremo reposuit coram nobis literas judiciales de data feria tertia die S. Priscae (18. stycznia) de anno Domini millesimo quingentesimo tricesimo sexto, Premisliae, quibus praefatus Magnus Palatinus et Capitaneus Cracoviensis praedicto Derszniak donavit in perpetuum praefatam sortem in villa Hordynia et villam Siekierzyce. Et post repositionem literarum et privilegiorum, supplicavit nobis praefatus Derszniak, quatenus ipsum circa jus ipsius haereditarium praefatorum bonorum, videlicet sortis in Hordynia et villae Siekierzyce, conservare dignaremur. — Itaque nos cum Consiliariis nostris, revisis omnibus literis et privilegiis per praefatum Nicolaum Derszniak, Tribunum et Judicem Premisliensem, repositis et reproductis, et auditis ipsius allegationibus, in hunc modum definiendum et decidendum duximus, decidimusque per praesentes: Imprimis de villa Bylina, quod cum ad nos per reemptionem bonorum Samboriensium pleno jure rediit atque devoluta est praefata villa Bylina, extunc praefatus Derszniak non debet et ejus successores non debent se intromittere in praefatam villam temporibus perpetuis. In sorte vero villae Bylinka supramemorata. per praefatum Derszniak jure haereditario et legitime assecuta et acquisita, conservandum eum duximus et conservamus praesentibus. — Sed quia circa exemptionem Magnifici Stanislai Odroważ Palatini praedicti de bonis nostris Samboriensibus, et circa repositionem literarum originalium comperimus, in eisdem literis extare et contineri praefatas villas Hordynia et Siekierzyce, et in eisdem fuisse inscriptas certas pecuniarum summas antecessoribus praefati Magnifici Palatini Podoliae, interim vero apparet ex literis, per praefatum Derszniak repositis, nos bona praefata, videlicet sortem in Hordynia et villam Siekierzyce, quasi ad nos fuissent jure feudi seu alio quovis titulo devoluta, concessisse Magnifico Petro de Wisnicze Palatino et Capitaneo Cracoviensi et Regni nostri Marschalco: ideo, quod attinet bona praefata, duntaxat videlicet sortem in villa Hordynia et villam Siekierzyce, hanc totam causam cum toto ipsius effectu, de consilio et consensu Consiliariorum nostrorum, protunc lateri nostro assistentium, ad Conventionem generalem Regni proxime in Regno Poloniae ubicunque celebrandam, prorogandam, suspendendam duximus, prorogamusque et suspendimus praesentibus. terminumque comparendi coram nobis eidem Derszniak. Judici et Tribuno, praefigimus et assignamus in eadem Conventione proxime futura, die duodecima post nostrum

felicem in locum conventionis ingressum, prima die ingressus nostri exclusa; summam vero pecuniarum praedictam trecentarum septem marcarum, de summis in literis originalibus Samboriensibus inscriptis, circa reemptionem Magnifici Stanislai Odrowąż, Palatini moderni Podoliae, de bonis Samboriensibus, adhuc in thesauro nostro retinimus et relinquimus usque ad decisionem causae praesentis, occasione sortis in Hordynia et villae Siekierzyce praefatarum, in Conventione generali Regni proxime celebranda, juxta praesentem nostram ejusdem causae prorogationem, fiendam. Harum testimonio literarum quibus sigillum nostrum est subimpressum. Datum Cracoviae feria quarta proxima post Dominicam Jubilate (25. kwietnia) anno Domini millesimo quingentesimo trigesimo septimo, Regni nostri anno trigesimo primo. Relatio Magnifici Pauli de Wola, Regni Poloniae Vicecancellarii, Burgrabii Cracoviensis, Capitanei Gostinensis.

Drukowano według wierzytelnej kopii w sposób już kilkakrotnie opisany wydanej z księgi dekretów Zygmunta I. oznaczonej lit. A. fol. 37.

X. W Krakowie 22. maja 1537. roku.

Zygmunt I. wydaje dekret co do zatrzymania nadal w skarbie 367 grzywien, dopóki Stanisław Odrowąż, wojewoda podolski, nie wykaże, w jaki sposób wieś Siekierzyce, pierwotnie wraz z innymi dobrami Samborskiemi jego przodkom zastawiona, przeszła w posiadanie innych osób.

Sigismundus Dei gratia Rex Poloniae etc. Significamus etc. Quia cum ex consensu nostro speciali Serenissima Domina Bona, Regina Poloniae. Conjux nostra amantissima, redimebat non pridem bona nostra Samboriensia de manibus Magnifici Stanislai Odrowąż, Palatini Podoliae, ipsique Magnifico Palatino Podoliae summae pecuniarum integre juxta literas obligatorias eidem competentes fuerunt persolutae, aliis etiam defalcatis sibi, ratione obligationis certorum honorum et villarum a bonis Samboriensibus diversis personis, insuper adhuc propter dubietatem emergentem

infrascriptam in Thesauro nostro trecentas sexaginta septem marcas retinendum censuimus et retinuimus ex summa pecuniarum, quae fuerat per Sacram Reginalem Majestatem sibi Odrowąż pro exemptione bonorum data et in Thesauro nostro reposita; istam videlicet: quia praefatus Palatinus Podoliae asserebat, villam Siekierzyce ex aliorum manibus in manus Derszuiak transivisse et nunquam per antecessores ipsius obligatam fuisse; procurator autem Serenissimae Reginalis Majestatis deducebāt literis obligatoriis, ipsius Odrowąż antecessoribus obligatam esse, et ideo debere eum ostendere, quo modo bona Siekierzyce et a quibus tenutariis primum in obligationem devenerint, juxta originales literas, quibus primum summae pecuniarum in ipsis bonis fuissent inscriptae. Et ideo decernendum duximus, decernimusque per praesentes, quod praefatus Stanislaus Odrowąż aut coram nobis aut coram Commissariis nostris, quos ad hoc specialiter deputaverimus, debet ostendere et deducere literis obligatoriis positionem et seriem obligationis praefatae villae Siekierzyce juxta literas originales, vigore quarum primum ista bona in obligationem transirent; et postquam deduxerit, nosque de eo certiores fecerit, extunc, quod juris et justitiae fuerit, decernemus. Nihilominus praefatae trecentae sexaginta septem marcae in thesauro nostro debent manere usque ad decisionem hujus praesentis causae. In cujus rei testimonium etc. Datum Cracoviae die vigesima secunda mensis Maji anno Domini millesimo quingentesimo tricesimo septimo, Regni nostri anno tricesimo primo. Relatio Magnifici Pauli de Vola Regni Poloniae Vicecancellarii, Burgrabii Cracoviensis et Capitanei Gostinensis.

Drukowano według wierzytelnej kopii jak Nr. IX. z tejże księgi, fol. 48, wypisanej.

XI. W Krakowie 22. maja 1537. roku.

Zygmunt I. wydaje dekret w sprawie o wykup dóbr Samborskich między królową Boną a Stanisławem Odrowążem, wojewodą podolskim, określając sposób, w jaki królowa ma niektóre z dóbr tych z rąk wojewody wykupić.

Sigismundus etc. Significamus etc. Quia prout Serenissimae Dominae Bonae, Dei gratia Reginae Poloniae, conjugii nostrae

amantissimae, dederamus consensum nostrum ad eximenda bona nostra regalia Sambor et ad ea pertinentia de manibus Magnifici Stanislai Odrowąż de Sprowa Palatini Podoliae, ipseque Palatinus circa exemptionem bonorum praefatorum de aliis quidem bonis pecunias se recipere obtulit, infrascriptas vero villas Drożów et Kupnowicze et advocatias in aliis bonis, videlicet in Nova Sambor, in Olszannik, in Dublany¹⁾, esse suas haereditarias; et imprimis produxit literas Vladislai Ducis Opoliensis, quibus villam Drożów cuidam Jaskoni ea libertate et consuetudine donavit, qua caeteri Vassalli bona sua possident, datas in Vielun post festum S. Petri²⁾ anno Domini millesimo trecentesimo septuagesimo quarto; item produxit literas ejusdem Vladislai Ducis Opoliensis, quibus Mathiae cuidam villam dictam Kupnowicze in districtu Samboriensi jure feudali et consuetudine, qua caeteri Vassalli bona sua possident, donavit, datae in Grodek die S. Dominici Confessoris (4. sierpnia) anno Domini millesimo trecentesimo septuagesimo septimo; item produxit literas Spitkonis de Melsztyn, haeredis et domini districtis Samboriensis, Palatini et Capitanei Cracoviensis, quibus Henrico cuidam, advocato quodam in Lancut, advocatiam in Nova Sambor olim Pokoniecz nuncupatam vendidit pro octuaginta marcis grossorum pragensium, datae in Nova Sambor die beatae Luciae virginis (13. grudnia) anno Domini millesimo trecentesimo nonagesimo; item produxit literas Serenissimi Vladislai divae memoriae Poloniae Regis, quibus scultetiam in villa Olszanik Nobilibus Nicolao et Stephano fratribus de Tarnawa pro quinquaginta marcis monetae et ponderis polonialis vendidit, datae in Biecz feria secunda infra octavas S. Martini Confessoris et pontificis gloriosi (15. listopada) anno Domini millesimo quadringentesimo vigesimo tertio; item produxit alias literas Serenissimi Vladislai divae memoriae Regis Poloniae, quibus sua Majestas Nobili et Strenuo Petro Odrowąż, Capitaneo Samboriensi, militi suo, venditionem factam quatuor laneorum in villa Dublany approbat et alios quatuor laneos liberos donavit cum aliis attinentiis, datae in Lancut feria secunda proxima post festum S. Luciae (15. grudnia) anno Domini millesimo quadringentesimo trigesimo secundo: petens se juxta literas per eum productas con-

1) Dorożów, Olszanik, Dublany, wsie w dzisiejszym powiecie samborskim, Kupnowice w powiecie Rudki.

2) Św. Piotra przypada jak wiadomo 29. czerwca; tu jednak opuszczono widocznie, którego dnia po Św. Piotrze dyplomata wystawiony.

servari.— Ex adverso procurator Serenissimae Reginalis Majestatis allegavit, vigore istarum literarum non posse praefatum Palatinum Podoliae legitime assequi villas et advocatias praefatas: primum ex eo, quia neque ipsi Palatino neque ejus antecessoribus literae super Drożów, Kupnowicze et advocatias in Nova Sambor ac in Dublany competunt, sed aliis personis extraneis; juris autem esse, quod nemo alieno jure sibi non competenti se sustentare et aliquid repetere possit ac debeat. Item ex eo, quia istae literae super Drożów et Kupnowicze sunt abusivae, quod patet ex literis Serenissimi Vladislai Poloniae Regis obligatoriis, per praefatum Palatinum Podoliae, super summas duo millia marcarum Magnifico Petro Odrowąż de Sprowa, antecessori ipsius, inscriptas, repositis¹⁾, datae in Sambor feria secunda post festum S. Petri ad vincula²⁾ (3. sierpnia) anno Domini millesimo quadringentesimo trecesimo nono, quas manifeste apparet esse posteriores literis per praefatum Palatinum reproductis supramemoratis; unde constaret, praefatum Petrum Odrowąż et deinde ejus successores semper fuisse in possessione et tenuta modo obligatorio dictarum villarum; qui si habuissent perpetuitatem in dictis bonis, nunquam in obligationem soli ipsi easdem accepissent, prout et nunc in manibus praefati Palatini moderni repertae sunt. Et tandem reproduxit coram nobis decretum nostrum in proxima conventionione inter Serenissimam Reginalem Majestatem et ipsum praefatum Magnificum Stanislaum Odrowąż in simili causa latum, ex quo constat, propter ejusmodi abusum literarum nos cum consiliariis nostris protunc decrevisse, literas per ipsum Magnificum Palatinum reproductas haereditarias, etiam ipsius antecessoribus concessas, esse nullas nulliusque momenti imo abusivas, ex eo, quod compertum est ex literis obligatoriis, per eundem Palatinum repositis, super summas pecuniarum ejus antecessoribus inscriptas, fuisse antiquioris datae. Et inhaerendo communi statuto de libro judiciorum, idem procurator nomine Serenissimae Reginalis Majestatis affectavit, quatenus, non obstantibus talibus abusivis literis super praefata bona Drożów et Kupnowicze per praefatum Palatinum reproductis, decernemus ipsi Palatino pecunias in thesauro per Serenissimam Reginalem Majestatem repositas

¹⁾ Wyraz „repositis“, którego nie ma w kopii, z której drukowano, dopisany został, ponieważ oczywiście go tu brakuje.

²⁾ W kopii, z której drukowano, stoi w tem miejscu tylko „post festi ad vincula“ co w ten sposób tu poprawiono.

juxta literas obligatorias recipere. Et similiter de advocatia in Nova Sambor allegavit, super eadem eodem Petro Odrowąż postremo pecunias inter alia bona Samboriensia inscriptas fuisse, et ideo etiam, quantum ex ea provenerit, pecunias ipsum jam recepisse. Quantum autem attinet advocatiam seu scultetiam in Dubllany, ex quo apparet, donatam esse antecessori praefati Palatini, et tamen summa pecuniarum expressa non sit, affectavit eandem taxari, asserendo, quod Serenissima Reginalis Majestas, quidquid ex taxatione provenerit ejus scultetiae, vellet ipsi Magnifico Stanislao Odrowąż solvere.—Itaque nos cum consiliariis nostris, lateri nostro prout assidentibus, visis ac diligenter trutinatis debiteque intellectis literis hinc inde a partibus productis et allegationibus partium, decernendum duximus decernimusque per praesentes: literas per praefatum Magnificum Palatinum Podoliae reproductas super Drozów, Kupnowicze et advocatiam in Sambor esse abusivas; ideoque villas praefatas nostras regales censi debere et esse, et ipsum Palatinum Podoliae pecunias recipere debere a Serenissima Reginali Majestate in thesauro nostro sibi repositas; in quorum bonorum possessione Suam Majestatem Reginalem conservamus juxta exemptionem. Et hic idem stans praefatus Magnificus Palatinus Podoliae produxit literas Serenissimi Vladislai Hungariae et Poloniae Regis, super scultetias in bonis Drozów, Bylina, Coblo et Szadypotok 1), Magnifico olim Petro Odrowąż Palatino Leopoliensi, Samboriensi et Haliciensii Capitaneo, concessas, quibus singulis scultetiis per quatuor lanei sunt assignati, de data in loco campestri penes oppidum Othwiany 2) feria tertia proxima post festum Divi Bartholomaei Apostoli (28. sierpnia) Anno Domini millesimo quadringentesimo quadragesimo secundo; allegans, ex quo non possit circa haereditatem bonorum praefatorum remanere, utique juxta eas literas debere legitime relinqui circa advocatias in villis praefatis.—Ex adverso vero procurator Serenissimae Reginalis Majestatis allegavit, Majestatem Reginalem velle ipsi Domino Palatino Podoliae pecunias dare et solvere, quaecumque provenerint etiam ex taxatione praedicatarum scultetiarum, ex quo summae expressae non³⁾ sunt in literis, pro quibus

1) Wsie Bilina i Szade w dzisiejszym powiecie samborskim, wieś Kobło stare w powiecie staromiejskim.

2) Hatvan w Węgrzech; p. datę w potwierdzeniu Nr. I. gdzie miejsce to Hotwian nazwano.

3) Wyrazu: non brakuje w kopii, z której drukowano; z sensu jednak wynika, że tu stać powinien i że tylko przez nieuwagę mógł wypaść.

venditae seu datae fuerint praefatae scultetiae in praedictis villis, juxta commune statutum Regni et observantiam juris in talibus fieri solitam, habito tamen respectu ad ipsorum laneorum, qui pro locatione villarum fuerunt deputati et assignati, conditionem, videlicet si culti vel inculti fuerint, ex quibus secundum continentiam in qualibet villa debent etiam taxari quatuor lanei. Et etiam allegavit. alias advocatias seu scultetias per alios possessores teneri prout in...¹⁾ Itaque nos visis legitimis literis praefati Magnifici Palatini Podoliae super scultetias in villis Dublany, Olszanik, Drożów, Coblo, Bylina, Szadypotok, decernendum duximus decernimusque per praesentes: ex quo summa in advocatia Olszanik, pro qua vendita fuit, est expressa in literis super advocatiam in Olszanik obloquentibus, quia Serenissima Reginalis Majestas ipsi Palatino Podoliae debet dare quinquaginta marcas pecuniae monetae et numeri polonicalis; aliae vero scultetiae, videlicet in Drożów, Dublany, Coblo, Bylina, Szadypotok, taxari per commissarios nostros, quos ad hoc specialibus literis nostris deputaverimus, debent secundum conditionem laneorum cultorum et incultorum sine praepudicio tamen aliorum possessorum, quicumque reperti fuerint legitimi in aliquibus ex his nominatis scultetiis, juxta informationem nostram desuper latius disponendam, quam in commissione ipsa commissariis praedictis deputandis dederimus; et prout taxaverint, ita Serenissima Reginalis Majestas juxta taxam praefatorum Commissariorum, quicquid pecuniae dandum provenerit, ipsi Magnifico Palatino dare debet. In cujus rei testimonium etc. Datum Cracoviae die vigesima secunda mensis Maji, anno Domini millesimo quingentesimo trecesimo primo. Relatio Magnifici Pauli de Wola Regni Poloniae Vicecancellarii Burgrabii Cracoviensis et Capitanei Gostinensis.

Drukowano według kopii wierzytelnej, w ten sam sposób i z tejże samej księgi i folio wydanej, co N. X, 6. września 1786 roku.

¹⁾ Tu zachodzi w kopii, z której drukowano luka, zapewne w skutek uszkodzenia oryginału.

XII. W Piotrkowie na sejmie 10. marca 1538. roku.

Zygmunt I. potwierdza Mikołajowi Derszniakowi i synom jego dożywocie na wsiach królewskich Siekierczyce i Hordynia.

Sigismundus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithvaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae etc. Dominus et Haeres. Manifestum facimus tenore praesentium quibus expedit universis. Quod cum citatus esset ad praesentiam Majestatis nostrae Generosus Nicolaus Derszniak, Judex Premisliensis, ad exhibendum literas, quas se super bona nostra Regia Siekierczyce et Ordinia¹⁾, in terra Premisliensi consistentia, habere praetenderet, ipseque comparens coram nobis in Conventu Regni nostri generali, in primis exhibuit privilegium²⁾ sub titulo et sigillo nostro in personam Magnifici Petri Kmita de Wisnicze, Palatini et Capitanei Cracoviensis et Regni nostri Marschalci, super eadem bona, quae quasi ex devolutione quadam ad nos redeuntia a nobis impetraverat, emanatum, quod sibi ab ipso Magnifico Palatino unacum omni jure donatum et condensum asserebat; illudque nobis ex certis causis animum suum moventibus cum eodem pleno jure, quod se habere ex ipsa donatione et condensatione praetendebat, restituit et condescendit, recognoscens, eadem bona Siekierczyce et Ordinia, quae possidet in certis pecuniarum summis, esse vere nostra Regia, nihilque se a nobis petere, nisi ut ea juxta literas nostras³⁾ et conservationem ad vitam, quam a nobis sibi duobusque filiis suis, videlicet Stanislao et Joanni, datam esse dicebat, tenere et possidere possit. Nos ipsius rei meritis debite intellectis et mature pensatis, privilegium praedictum ab eo nobis cum omni jure restitutum et condensum suscepimus, simulque ipsum in possessione earundem villarum nostrarum ad ejus et filiorum suorum supraexpressorum extrema vitae tempora juxta tenorem literarum nostrarum desuper emanatarum reliquimus. Harum testimonio literarum quibus sigillum nostrum est impressum. Datum Piotrcoviae in Con-

1) O tych wsiach patrz przypis 1 do Nr. VII.

2) p. Nr. VIII.

3) p. Nr. VII.

ventionem generali Dominica Invocavit (10. marca) anno Domini millesimo quingentesimo tricesimo octavo, Regni nostri anno tricesimo secundo. — Relatio Reverendi in Christo patris Domini Joannis Chojenski Cracoviensis Episcopi et Regni Cancellarii.

Drukowano według wierzytelnej kopii, w tenże sam sposób i pod tą samą datą wydanej co Nr. VIII. z metryki koronnej, księgi oznaczonej literami QQ. f. 139.

XIII. W Krakowie 22. maja 1538. roku.

Zygmunt I. wydaje dekret, iż spory zachodzące między Stanisławem Odrowążem, wojewodą podolskim, a królową Boną co do wykupu przez nią dóbr Samłorskich, mają być rozpatrzone przez umyślnie ku temu naznaczonych komisarzy królewskich.

Sigismundus etc. Significamus etc. Quia quemadmodum Serenissima Domina Bona Regina, conjunx nostra charissima, de voluntate et consensu nostro speciali citaverat Magnificum Stanislaum Odrowąż, Palatinum Podoliae, pro redemptione bonorum Sambor et villarum ad eadem pertinentium nostrorum Regalium, et ipse Palatinus in termino quidem sibi per nos praefixo comparens, pecunias se recipere obtulisset sibi juste ac legitime spectantes, prout jam realiter et cum effectu recepit, exceptis quibusdam pecuniarum summis certis, sibi in thesauro nostro retentis, ratione invasionis seu oppignorationis bonorum Regalium nostrorum aliorum et etiam emergentis dubietatis occasione villae Siekierzyce, quae apparet esse nostra Regalis et quae in tenutam in certa pecuniarum summa cum aliis villis nostris Regalibus, ad bona Sambor spectantibus, antecessoribus Magnifici Palatini Podoliae fuisse inscriptam et tandem in manus aliorum tenentiarum venisse et nunc in manibus Generosi Nicolai Derszniak, Judicis Premisliensis, consistere; et excepta insuper speciali pecuniarum summa, videlicet mille trecentorum quatuor florenorum viginti quatuor grossorum; et hoc ratione venditionis scultetiarum alias kniastwa, molendinorum, poponatum, in bonis nostris Samboriensibus seu villis ad eadem pertinentibus nonnullis personis venditorum per praefatum

Magnificum Palatinum Podoliae. Itaque ipse Magnus Palatinus Podoliae coram nobis stans personaliter expresse consensit ad defalcationem summae pecuniarum ratione obligationis certorum honorum in Capitaneatu nostro Samboriensi per ipsum vel ejus antecessores factae diversis personis, videlicet ratione obligationis villae Czerniechow¹⁾ Nobili Stanisławska cum ipsius pueris centum quinquaginta marcas pecuniae, monetae et numeri polonicalis, et eisdem ratione obligationis sortis villae Lanka²⁾ florenos in moneta ducentos; et ratione obligationis villae Cothow³⁾ Nobilibus Petro et Fiedko Popielom Colodrubom florenos in moneta quadringentos; item ratione obligationis villae Schade⁴⁾ Nobili Paulo Rodecki centum quadraginta florenos monetae et numeri polonicalis; item ratione obligationis villae Mroczowice⁵⁾ Nobili Taranowski marcas centum jam pridem solutas; et insuper consensit ad retentionem summae trecentarum sexaginta septem marcarum pecuniae ratione dubietatis occasione villae Siekierczyce emergentis usque ad decisionem hujus negotii. Sed summam pecuniarum ratione venditionis scultetiarum alias kniastwa, poponatum et molendinorum, retentam in thesauro nostro ad liberationem eorundem, sibi extradi postulavit, asserens, sibi licuisse ejusmodi scultetias, molendina et poponatus vendere pro meliori conditione honorum nostrorum et quod iste mos esset in terris Russiae, cum alii quoque tenentarii similiter fecerint, et etiam allegavit, non debere de jure sibi pecunias retinere, cum sit possessionatus et velit unicuique conquerenti de se justificari. Ex adverso procurator Serenissimae conjungis nostrae Dominae Reginae allegavit, quod hac venditione praemissorum ipse Magnus Palatinus Podoliae deteriorem conditionem fecit illis bonis Samboriensibus eo, quod per talem venditionem bona nostra Regalia indebitavit, oneravit et alienavit in detrimentum commodorum nostrorum Reginorum, ex quo paratas scultetias, molendina et poponatus vendidit, quae de jure vendi non debent neque concedi, nisi ubi de nova radice extolli et locari villae debent; de

1) Czerniechów, wieś w dzisiejszym powiecie Rudki.

2) Łąka, wieś w dzisiejszym powiecie samborskim.

3) Wsi nazywającej się Kotów nie ma dziś w Samborskim, gdzie tylko się znajduje wieś: Kotowania; natomiast istnieją trzy wsie zwące się Kotów: w Sandeckim, Sanockiem i Brzeżańskim, lecz tu nie może być mowy o żadnej z nich.

4) Szade, wieś w powiecie samborskim.

5) Mroczowice w powiecie samborskim.

*Kotów istniałym miastem powiatu był on. Aktual-
nie wsi nie ma w Samborskim, gdzie tylko
znajdą się trzy wsie, nazwane Kotów: w Sandeckim,
Sanockiem i Brzeżańskim, lecz tu nie może być mowy o żadnej z nich.*

Jure autem, dixit, antea semper observatum fuisse, quod tenentarii circa exemptionem honorum nostrorum Regalium de summa inscripta deberent damna et incommoda resarcire, quaecunque nobis intulerint tempore tenutae suae; qua de re idem procurator affectavit, bona praefata alienata, videlicet scultetias, poponatus et molendina eliberari imprimis per praefatum Magnificum Palatinum Podoliae seu ex hac summa, ratione eorundem in thesauro nostro retenta, resarciri. Nos itaque exauditis utriusque partis allegationibus ac nolentes alicui parti gravamen aliquod fieri, decernendum duximus, prout per praesentes unacum consiliariis nostris, lateri nostro pro tunc assidentibus, decrevimus, dandos fore per nos certos commissarios nostros; qui quidem commissarii nostri, vocatis ad sui praesentiam partibus, videlicet Magnifico Palatino Podoliae et praefatis scultetis, molendinatoribus ac poponibus, ipsisque coram eis comparentibus, eosdem, videlicet Magnificum Palatinum Podoliae cum praedictis scultetis, poponibus et molendinatoribus, audire adinvicem componereque, si fieri potest, re oculis subjecta, debent et tenebuntur; et cum quibus praefatus Palatinus Podoliae ibidem concorditer transigere poterit, id illi liberum esse permittimus; aliorum autem jura, allegationes et deductiones, responsiones hinc inde a partibus revidere ipsi commissarii per nos deputandi debent, audire, revidere et omnia, prout acta coram eis gesta que fuerint, ad nos referre nosque super praemissis certiores facere tenebuntur. Interim tamen praefata summa ratione venditionis praedictarum scultetiarum, poponatum et molendinorum retenta in thesauro nostro manere debebit usque ad decisionem hujus totius causae per nos faciendam, postquam per praedictos commissarios nostros ad nos rursus fuerit remissa. Harum testimonio literarum quibus sigillum nostrum est subappensum. Actum et datum, Cracoviae die Vigesima secunda Maji Anno Domini millesimo quingentesimo trigesimo octavo, Regni vero nostri anno trigesimo secundo. Relatio Magnifici Pauli de Wolia Regni Poloniae vicecancellarii¹⁾, Burgrabii Cracoviensis et Capitanei Gostinensis.

Drukowano według wierzytelnej kopii w ten sam sposób, i pod tą samą datą co N. XI. wydanej z księgi dekretów Zygmunta I. oznaczonej literą A. folio 58.

¹⁾ W kopii stoi tu: Cancellarii; gdy jednak z Metryki koronnej, ks. 55, lit. RRR, okazuje się, że Paweł Wolski jeszcze w początku r. 1539 był tylko podkanclerzem, przeto dodano tu Vice, widocznie opuszczone przez kopystę.

XIV. W Krakowie, 19. czerwca 1538. roku.

Zygmunt I. wydaje dekret, iż zatrzymana część skupu dóbr samborskich w ilości 367 grzywien ma być wydana, ze skarbu Stanisławowi Odrowążowi, wojewodzie podolskiemu, pod pewnemi jednak warunkami i po potrąceniu z niej 150 grzywien.

Sigismundus etc. Significamus etc. Quia quemadmodum circa exemptionem bonorum nostrorum Samboriensium de manibus Magnifici Stanislai Odrowąż, Palatini Podoliae, per Serenissimam Dominam Bonam Poloniae Reginam et conjugem nostram charissimam, vigore consensus nostri factam, retenta fueret¹⁾ in thesauro nostro ipsi Magnifico Palatino summa trecentarum sexaginta septem marcarum pecuniae in moneta et numero polonicali, ratione obligationis villarum nostrarum Regalium Ordynia et Siekierzyce a bonis Samboriensibus, quas ipse Palatinus Podoliae protunc cum aliis bonis non restituit, neque in ejus possessione repertae sunt, verum in aliorum tenutariorum manibus easdem fuisse repertas apparet, videlicet in manibus Generosi Nicolai Derszniak, Judicis terrae Premisliensis, in praefatis trecentis sexaginta septem marcis sibi inscriptas Sed quia praefatus Palatinus Podoliae coram nobis reponi procuravit literas²⁾ unas quidem consensus sibi per nos dati ad obligandam villam Ordynia in centum quinquaginta marcis Generoso Derszniak. Judici praefato, alteras³⁾ vero, quibus summas pecuniarum in bonis Hordynia et Siekierzyce ipsi Derszniak Judici conjunximus, quae in diversis et pluribus literis continebantur. cassando et abolendo priores literas obligatorias: et supplicavit praefatus Palatinus Podoliae, quatenus sibi, defalcatis centum quinquaginta marcis praefatis ad rationem trecentarum sexaginta septem marcarum, reliquum reddi et restitui ex thesauro nostro summae praefatae retentae mandaremus, ex quo, ut asserebat, villa Siekierzyce non ex suis neque suorum antecessorum, sed ex aliorum tenutariorum manibus ad praefatum Derszniak, Judicem Premisliensem, devenit in tenutam; et ex quo videlicet sit possessionatus, et si postea constiterit, ex ipsius manibus seu ejus antecessorum dictam villam Siekierzyce exivisse,

¹⁾ por. Nr. IX. i X.

²⁾ p. Nr. VI.

³⁾ p. Nr. VII.

obtulit se, quod juris fuerit, velle pati: itaque nos, supplicatione justâ et submissione consona praefati Palatini Podoliae attenta, sibi de summa praefata trecentarum sexaginta septem marcarum centum quinquaginta marcas duntaxat defalcari censuimus, prout et praesentibus defalcamus, reliquum autem summae ejusdem, videlicet ducentas decem septem marcas eidem praefato Palatino Podoliae reddi, restitui et de thesauro nostro extradi decernimus et demandavimus, prout et extraditae sunt; hac tamen conditione adjecta et specialiter expressa, videlicet, si quandocumque contigerit ex literis et inscriptionibus aliquibus comperiri et conspici, praefatam villam Siekierzyce de manibus praefati Odrowąż aut ejus antecessorum transivisse, et in manus aliorum obligatam esse, quod pro illo tempore, citatus ad praesentiam nostri seu ex parte nostra requisitus, debet reddere atque restituere eam pecuniarum summam, in qua constiterit praefatam villam per ipsum Magnificum Palatinum Odrowąż vel ejus antecessores aliis tenentariis obligatam fuisse; harum etc. Datum Cracoviae feria quarta in vigilia Sacratissimi Corporis Christi (19. czerwca) anno Domini millesimo quingentesimo trigesimo octavo, Regni vero nostri trigesimo secundo. Relatio Magnifici Pauli de Wola, Regni Poloniae Vicecancellarii¹⁾ Burgrabii Cracoviensis et Capitanei Gostinensis.

Drukowano według wierzytelnej kopii w ten sam sposób i pod tą samą datą co Nr. XI wydanej z księgi dekretów Zygmunta I. oznaczonej literą A.. fol. 71.

Dokumenta z archiwum aktów grodzkich i ziemskich b. województwa krakowskiego.

Zygmunt August wyznacza pensyę Łukaszowi Górnickiemu.

Actum Cracoviae in Colloquiis generalibus feria 2a post festum sancti Michaelis archangelii proxima, anno Domini 1565.

I. Sigismundus Augustus, Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithvaniae, Russiae, Prussiae, Mazoviae, Samogitiae etc. dominus et haeres.

¹⁾ I tu stoi w kopii, z której drukowano Cancellarii; p. o tem przypis do Nr. XIII. 119, przypis 1.

Significamus praesentibus literis, quorum interest universis et singulis. Quia nos habentes rationem fidelium servitiorum generosi Luca Gorniczky, quibus iam a multis annis scribam in cancellaria nostra (apud reverendum olim Samuelem Maczieiowsky, episcopum cracoviensem et regni nostri cancellarium primum, deinde apud reverendissimum in Christo patrem domium Joannem Przerębski archiepiscopum gnesnensem, legatum natum et regni nostri primatem tunc procancellarium) agens, sese nobis probavit atque etiamnum bibliothecam nostram, cui illum praefecimus, curans probare non desinit, illi pensionem annuam centum aureorum ungaricalium, quae ad fiscum nostrum quotannis a Judaeis cracoviensibus stationis nomine obvenit, et quae morte venerabilis Raphaelis Wargawski, praepositi cracoviensis et custodis thesauri nostri in praesens vacat, dandam et conferendam duximus, damusque et conferimus hisce literis nostris ad extremum vitae ipsius tempus, quotannis percipiendam, promittendo verbo nostro regio pro nobis et serenissimis successoribus nostris, quod, quam diu praefatus generosus Lucas Gorniczky vixerit, nunquam ab illo pensionem praefatam auvertemus alienabimusque, neque in usus ullos nostros aut reipublicae quamvis necessarios convertemus neque successores nostri avertent alienabunt aut in usus aliquos suos aut reipublicae convertent, sed illum hac pensione nostra, quoad vixerit, utifrui promitemus successoribusque nostris promittent. Quod universis et singulis, quorum interest, nominatim vero perfidis senioribus totique communitati iudaicae cracoviensi denunciantes, mandamus, ut eidem generoso Lucae Gorniczky, praefecto bibliothecae nostrae, universam eam pensionem, quoad vixerit, ad tempus consuetum, quod ad solutionem constitutum est, ipsi numerent et tradant neque in eo ullam illi difficultatem aut moram adferant. Nos porro id eodem loco atque si eam ad fiscum nostrum exolverint habituri sumus atque quietationem eiusdem generosi Lucae Gorniczky suscepturi. In cuius rei fidem praesentes manu nostra subscripsimus et sigillum nostrum illis appendi iussimus. Datum Vilnae ipso die ascensionis Domini (15. maja) anno Domini 1561, regni vero nostri 32. Sigismundus Augustus rex scripsit.

Z ks. akt. ziem. krak. Nr. 27. str. 863.

(C. d n.)